Wokół uchwały rządu w sprawie statusu ziem podmiejskich – str. 3

KURIER Wileński

CZWARTEK, 5 MARCA 1992 R.
Nr 45 (11814)

Na tematy dnia

Czyżby nowy socjalizm?

Przedwczoraj odbyło się kolejne posiedzenie Rady Stowarzyszenia Przemysłowców Litwy oraz spotkanie z dziennikarzami. Zebrani członkowie Rady oraz dyrektorzy dużych zakładów przemysłowych wyrazili poważne zaniepokojenie sytuacją ekonomiczną w republice. Są oni zdania, iż rząd starając się odgórnie przeprowadzić reformę gospodarczą, zaprowadził ją faktycznie do ślepego zaułka. Zakłady są w takiej sytuacji, że albo nie powinny wykazywać żadnej inicjatywy, albo działać zgodnie z prawami ekonomiki cieniowej. Skostniała zagraniczna polityka gospodarcza rządu doprowadza do zamkniętych drzwi na Wschód, nie wykazuje także chęci, by otworzyć je na Zachód.

Zebrani wyrazili duże niezadowolenie, że właśnie rząd narusza ustawy. Powstają setki aktów normatywnych, które są niezgodne z ustawami i często sprzeczne między sobą. Nie do wybaczenia jest fakt, że bank Litwy do dziś nie nawiązał należytych kontaktów z bankiem Rosji.

Dyrektorzy przedsiębiorstw, zakładów republiki uważają, że taka prywatyzacja zakładów — to tworzenie nowych kołchozów przemysłowych, które wkrótce zbankrutują. Sytuacja w przemyśle jest tragiczna, a kierownicy przedsiębiorstw nadal mają związane ręce. W wielu zakładach jest sporo zużytych i już nikomu niepotrzebnych obrabiarek, urządzeń, które chętnie kupiliby drobni rzemieślnicy. Urządzenia rdzewieją, ale sprzedać ich, niestety, zakład nie ma prawa.

Wydaje się, że łamiąc stary ogólnozwiązkowy system socjalistyczny, tworzymy swój własny narodowy socjalizm.

Sporo zarzutów padło tym razem także pod adresem dziennikarzy, że często w krzywym zwierciadle, a raczej w zbyt różowym świetle przedstawiają dzisiejszą rzeczywistość.

W związku z powyższym, Stowarzyszenie Przemysłowców Litwy wystąpiło z propozycją, aby Rada Najwyższa zażądała od rządu sprawozdania dotyczącego zaistniałej sytuacji gospodarczej na Litwie, by zostali nazwani winni popełnionych błędów i bezczynności. Przemysłowcy żądają, aby zainicjowano przebudowę władzy wykonawczej na zasadzie funkcyjnej, odsuwając ją od administrowania i komercji. Są oni także zdania, że muszą być odwołane wszystkie sprzeczne z ustawami rozporządzenia i uchwały rządu. Opowiadają się za tworzeniem pozarządowych stowarzyszonych struktur w dziedzinach infrastruktury produkcji oraz by im były przekazane pozarządowe fundusze biznesu, środki informacyjne, agencje eksportowo-importowane itp.

Jak najszybciej należy także rozstrzygnąć kwestię granicy zachodniej i opracować racjonalną politykę celną. Muszą być uregulowane w sposób prawny warunki popierania eksportu produkcji przedsiębiorstw litewskich.

Wszystkie zainteresowane strony powinny wspólnie dążyć do rozszerzenia kręgu podmiotów procesu prywatyzacji, należy też tworzyć szybciej nowe przepisy sprzyjające rozwojowi produkcji, a nie hamujące postęp.

Stowarzyszenie Przemysłowców Litwy zaproponowało, aby przy Radzie Najwyższej utworzyć konsultacyjną radę z przedstawicieli organizacji, wyrażających interesy przemysłowców i przedsiębiorstw do koordynowania działalności władzy państwowej i samodzielnych organizacji na okres reformy gospodarczej.

Tym razem konferencja przekształciła się w bardzo rzeczową i wyjątkowo ostrą dyskusję na tematy gospodarcze, co świadczy, że sytuacja jest rzeczywiście trudna i o tym powinni wiedzieć wszyscy.

Julitta TRYK

Problem paliw nadal ostry

Podkreślił to na konferencji prasowej dyrektor generalny przedsiębiorstwa państwowego „Lietuvos Kuras" Jurgis Ilikewiczius, w której wzięli udział również jego zastępcy Alfonsas Weliczka, Ewaldas Bitwilis, kierownik sieci dystrybucji paliw na wileńskiej region Gitis Belinis.

Litwie na rok potrzeba mniej więcej 8 mln ton ropy naftowej i prawie 160 gatunków 800 tysięcy ton smarów i olejów. W roku ubiegłym przedsiębiorstwo zrealizowało wyroby z przeszło 13 mln ton ropy. W zasadzie pokryto zapotrzebowanie republiki na benzynę, olej pędny, paliwo do pieców itd. Wystarczyło nawet opładom — część produkcji do Mażeikiajskiej Rafinerii sprzedano Estonii, Łotwie, Białorusi, Ukrainie, obwodowi kaliningradzkiemu.

Jednakże w roku bieżącym sytuacja znacznie się pogorszyła. Rosja przydzieliła Litwie na cały rok tylko 2 mln ton ropy. W zakładach mażeikiajczycy już wykorzystali ją. Słowem, brak odpowiednich i realnych umów. Za dewizy również nie sposób w Rosji kupić ropy; producenci nie otrzymują licencji na jej wywóz za granicę.

Ceniłko u nas namacalnie wzrosły ceny na materiały ropochodne. W znacznej mierze na to rzutowała również polityka gospodarcza naszego sąsiada. Wprowadzono tam cła, akcyzy, a i ceny starają się podnieść do poziomu światowego.

„Lietuvos Kuras" jednak szuka możliwości alternatywnych zaopatrzeń. Współpracuje się z zagranicznymi firmami, prowadzi pertraktacje w sprawie wymian barterowych itd.

Zbliżają się prace wiosenne. Wielu napawa niepokojem sytuacja z paliwami na wsi. J. Ilikewiczius zapewnił, iż wieś na okres siewów będzie w pełni zaopatrzona w benzynę, oleje pędne i smary. Co więcej — same gospodarstwa posiadają znaczne zapasy.

Problem jest w tym, jak je się wykorzysta, bowiem przedsiębiorstwo „Lietuvos Kuras" posiada informację, iż kierownictwo rozpadających się kołchozów i sowchozów częstokroć szafuje tymi zapasami na lewo i na prawo. Z tej to racji przedsiębiorstwo zwróciło się do Ministerstwa Rolnictwa, aby te utworzyło specjalną komisję w każdym rejonie, która by sprawiała kontrolę nad wykorzystaniem istniejących zapasów paliw w gospodarstwach.

Zygmunt WIRPSZA

WPROWADZA SIĘ CZAS LETNI

Od 29 marca w Republice Litewskiej wprowadza się czas letni. O godzinie 2 w dniu 29 marca wskazówki zegara należy przesunąć o jedną godzinę do przodu.

(ELTA)

Ślady na pograniczu

WILNO, 4 marca (ELTA). Wczoraj o godz. 22 min. 40 służba ochrony pogranicza Ministerstwa Ochrony Kraju otrzymała wiadomość od byłych sowieckich wopistów, strzegących granicy litewsko - polskiej, że 3 marca o godz. 21 min. 30 na odcinku strażnicy 19 (Kalwaria — Suwałki) przecięty został drut sygnałowy granicznego ogrodzenia. Ślady świadczą o tym, że na teren Litwy z Polski przeszły dwie osoby. Naruszycieli, jak dotychczas, nie zatrzymano.

4 marca o godz. 8 na odcinku 13 granicy litewsko-polskiej wykryto ślady prowadzące do drutu sygnałowego z obu stron. W tym miejscu granicy nie przekroczono, ale mogło być coś przerzucone.

Ministerstwo Ochrony Kraju utrzymuje, iż te przypadki wyraźnie wskazują na to, iż wopiści byłego ZSRR nie pełnią niezbędnych funkcji ochrony granic, gdyż sami nie wiedzą, do jakiego państwa należą i czyich interesów bronią. W razie przedłużania się tej dwuznacznej sytuacji mogą powstać poważne konsekwencje. Kradzież drogiego wyposażenia ochrony granic itp. Nastroje byłych wopistów ZSRR znalazły też wyraz w niedawnym poturbowaniu obywatela Rzeczypospolitej Polskiej.

Ministerstwo Ochrony Kraju informuje, że gotowe jest do całkowitego przejęcia ochrony granic swego kraju z Rzecząpospolitą Polską.

Protokół przekazania nie został podpisany

Ministerstwo Ochrony Kraju Litwy komunikuje, że 3 marca z bazy obrony przeciwlotniczej w Wisoriai przez posterunek kontroli granicznej w Zarasai przejechał sprzęt wojskowy jednostki wojskowej 36839, która była dyslokowana w Mickunach. Z terytorium Litwy wywieziono 4 wyrzutnie rakietowe (bez rakiet) oraz sprzęt obsługujący te wyrzutnie. Ogółem w kolumnie, która przekroczyła granicę Litwy było 36 pojazdów. 20 pustych samochodów wróci do Wisoriai.

W tym samym dniu do Wilna przybył dowódca północno-zachodniej grupy wojsk Federacji Rosyjskiej generał-pułkownik W. Mironow. Minister obrony kraju A. Butkewiczius konferował z nim w sprawie podpisania protokołu przekazania miejsca dyslokacji wycofywanej jednostki wojskowej w Mickunach.

Byłe terytorium dyslokacji jednostki wojskowej 36839 w Mickunach obecnie, rzec można, jest niestrzeżone. Ustalono, że próbowało tam się już przedostać kilka osób postronnych. Pozostałemu majątkowi i budynkom grozi niebezpieczeństwo.

(ELTA)

Co nowego w polityce?

KONFERENCJA PRASOWA W MSZ LITWY

3 marca w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Litwy odbyła się konferencja prasowa. Na pytania dziennikarzy odpowiadali minister spraw zagranicznych A. Saudargas, kierownicy szeregu departamentów.

Minister A. Saudargas poinformował, że na początku marca do Kopenhagi udaje się litewska delegacja. Z inicjatywy Danii i Niemiec odbędzie się tam konferencja założycielska rady państw regionu Morza Bałtyckiego. Nieco później przedstawiciele Litwy udadzą się do Brukseli, by wziąć udział w pracy rady konsultacyjnej NATO. Główna myśl spotkania — jak przejść od stanu konfrontacji do współpracy.

Minister A. Saudargas odpowiedział również na pytanie „Kuriera Wileńskiego" dotyczące wpływu, jaki mogą mieć protesty grup deputowanych do RN Litwy wobec podpisania Deklaracji między Republiką Litewską a Rzecząpospolitą Polską oraz wobec Porozumienia między Ministerstwem Edukacji Narodowej Polski a Ministerstwem Kultury i Oświaty Litwy. Powiedział on, że to nie były protesty, lecz wyrażenie opinii w kontekście demokracji. Jest to zjawisko normalne. Ministerstwo nadal pracuje w tym samym kierunku, szykuje się dalsze porozumienia między ministerstwami.

H. Kobeckaite, dyrektor generalny Departamentu Narodowości powiedziała, że za granicą panuje zdanie, iż mniejszości narodowe na Litwie są mocno krzywdzone. Zdaniem mówczyni, dzieje się tak dlatego, że za granicą czerpią informację — jak powiedziała — „z trzecich ust". H. Kobeckaite stwierdziła, iż tam nie wiedzą, że mamy ustawę o mniejszościach narodowych. Wezwała ona, aby w prasie podejmowano w zwykłym trybie tematykę stosunków narodowościowych oraz zarzuciła służbom informacyjnym MSZ, RN i rządu, że nie dosięgają obywateli zagranicznych. Mówczyni podkreśliła także, iż należy na Litwie zmienić filozofię, jakoby Rosjanie albo Polacy są nastawieni proradziecko. Na pytanie o pogląd na telewizję Litwy Wschodniej i Radio odpowiedziała m.in., że wpływy Departamentu nie rozpowszechniają się na nie, że posiadają one samodzielne dyrekcje. H. Kobeckaite poinformowała, iż 16 wspólnot narodowościowych posiada swoje stowarzyszenia. Stwierdziła też, że społeczność polska na Litwie posiada również 16 stowarzyszeń profesjonalnych i innych.

L. Kuczinskas, dyrektor Departamentu Konsularnego MSZ Litwy poinformował o stosunkach konsularnych między republiką i innymi państwami. Powiedział on, że obecnie paszporty na wyjazd za granicę przygotowywane są przez MSZ oraz MSW. W drugiej połowie marca mają być masowo wydawane dowody osobiste obywatela Republiki Litewskiej. Do wielu państw świata widocznie możliwy będzie bezdewizowy wyjazd obywateli RL. Zgodę na to wyraziła już np. Wielka Brytania. Litwa życzyłaby, aby taki tryb wyjazdów istniał także wobec krajów skandynawskich. Jednocześnie L. Kuczinskas zaznaczył, że państwa zachodnie obawiają się masowego napływu obywateli z byłych republik Związku Sowieckiego.

Józef SZOSTAKOWSKI

Przed konferencją ekologiczną

GENEWA (NTB—ELTS). Wszyscy chętnie korzystamy z osiągnięć cywilizacji, często jednak zapominamy, za jaką cenę je uzyskano. Ta cena zaś jest ogromna: pragnąc rozwiązać tylko problemy usuwania odpadów i zanieczyszczania środowiska należałoby na te cele przeznaczać rocznie po 4000—4800 miliardów koron norweskich! (tj. 700—800 mld dolarów).

Takie liczby przedstawiono na ostatnim spotkaniu organizatorów światowej konferencji ekologicznej w Rio de Janeiro, która ma się odbyć w marcu w Nowym Jorku. Zostanie na niej rozpatrzony program ratowania środowiska na następne stulecie, zwany „Agenda-21".

Sekretariat organizacji konferencji UNCED w Rio de Janeiro otrzymał już 102 spośród 160 referatów poszczególnych krajów o sytuacji ekologicznej w nich. Przedstawiciel Finlandii Lars Hyttinen po zapoznaniu się z nimi mówi, że zgromadzone po raz pierwszy tak bogate dane pozwalają wyrobić sobie pogląd co do problemów ekologicznych ludzkości.

Pierwszy i największy problem — to wyjałowienie ziemi i skażenie środowiska poprzez intensywną uprawę roli. Kolejny — nieoględne wytrzebianie lasów. Szczególnie wielkie zagrożenie powoduje likwidacja lasów tropikalnych, co może wpłynąć negatywnie na klimat na całym globie ziemskim.

Problem demograficzny również przyczynia wiele kłopotu, przede wszystkim krajom mało rozwiniętym, a więc najuboższym. Wyniszczana jest ziemia i inne zasoby naturalne, rośnie urbanizacja, na peryferiach miast powstają masowo slumsy z najokropniejszymi warunkami ekologicznymi, w krajach przemysłowych — ogromne ilości odpadów, skażenie wód i powietrza.

Ma swoje problemy region Morza Bałtyckiego. Tylko na oczyszczenie Bałtyku, zdaniem ekologów szwedzkich, co roku należałoby wydatkować po 30 mld koron. W raporcie Polski cytuje się okropną statystykę śmiertelności wśród dzieci: w Polsce jest ona trzykrotnie, a nawet tu i ówdzie sześciokrotnie większa niż w krajach skandynawskich. W Polsce też skażone jest 40 proc. wód powierzchniowych, przerabia się zaledwie 8 proc. odpadów przemysłowych.

Ale wiele problemów ekologicznych powstaje nie tylko z przyczyny złej woli, czy działalności ludzi we własnym interesie, ale też z powodu ograniczoności nauki. Na przykład, przez długi czas gaz freon, niszczący warstwę ozonu uważano po prostu za idealny — niepalny, nie trujący, stabilny, bez zapachu. Dopiero teraz zorientowano się, jakie niebezpieczeństwo zagraża ludzkości, jeżeli niezwłocznie nie zostanie ograniczone jego stosowanie. Takich przykładów jest więcej. Z przyrodą człowiek wcale nie zawsze postępuje rozsądnie. Często zaślepiony doraźną korzyścią, kopie dół sobie i swym potomkom.

ZE ŚWIATA
NOWINY · WIADOMOŚCI

Rozmaitości

⊙ Mimo że w latach 90 osiągnięto znaczny postęp w dziedzinie oświaty liczba niepiśmiennych na świecie nadal będzie rosła, głosi opublikowany komunikat ONZ. Najgorzej rozwiniętym krajom w roku 2000 prawdopodobnie nie uda się zapewnić powszechnego wykształcenia początkowego. Na przykład, w 1985 roku około 105 mln dzieci w wieku szkolnym (6—11 lat) nie uczęszczało do szkół. W razie zachowania obecnych tendencji liczba takich dzieci w roku 2000 niemal się podwoi i stanowić będzie 200 mln.

Obecnie poziom analfabetyzmu wśród dorosłej ludności przekracza na świecie 25 proc. W 2000 roku według ocen ekspertów ONZ 912 mln dorosłych (w wieku 15 i więcej lat) będzie niepiśmiennych. Przy czym 96 proc. z nich będzie mieszkała w krajach rozwijających się. Przeważająca większość niepiśmiennych mieszka w rejonach wiejskich bądź w miejskich slumsach.

⊙ Czy może moneta o nominale 20 dolarów kosztować ponad milion? Oczywiście, zwłaszcza jeśli zrobiona jest ze złota, pondto w minionym wieku. Taką właśnie monetę spółka „TG Morgan" ze stanu Minnesota nabyła za 1 mln 350 tys. dolarów u drugiej firmy amerykańskiej. Ciekawe, że jest to pierwsza w dziejach USA transakcja, gdy za jedną monetę wypłacono sumę powyżej miliona dolarów.

Ta złota moneta odbita została w mennicy w San Francisco w 1852 roku. Przypuszczalnie na świecie pozostały zaledwie trzy takie monety, chociaż miejsce, w którym się znajdują dwie pozostałe, nie jest znane. Według przedstawiciela firmy — obecnej właścicielki rarytasu, moneta starannie ukryta w jednym z bankowych sejfów doskonale się zachowała. Po raz ostatni moneta sprzedana była w 1980 roku za 325 tys. dolarów.

⊙ Oryginalny sposób reklamy swej produkcji wymyślili gospodarze pewnej francuskiej firmy wytwarzającej przybory do kąpieli, sprzęt hydrauliczny. Na wystawie swego sklepu w Paryżu urządzili wspaniałą łazienkę, w której na oczach przechodniów pracownica firmy demonstruje procedurę porannej toalety.

⊙ Odtąd palenie w miejscach publicznych w Nigerii będzie karane więzieniem od miesięcy do dwóch lat bądź mandatem od 200 do 1000 funtów nigeryjskich. Na decyzję rządu federalnego palacze, których się zastanawia pierosem w ręku w instytucjach, środkach lokomocji, teatrach, na stadionach, w kinach, szkołach, szpitalach, windach natychmiast odprowadzeni zostaną na posterunek policji.

Faktycznie zakazano wszelkich form reklamy wyrobów tytoniowych. Pracownicy firm tytoniowych i reklamowych za następstrzeganie nowego ustawodawstwa podlegają mandatowi do 5 tysięcy funtów nigeryjskich lub pozbawieniu wolności do trzech lat.

⊙ Wiele dziewcząt w RPA staje się matkami jeszcze w wieku szkolnym. Nie może to nie budzić niepokoju, pisze magazyn „Quick". W 1988 r. los taki spotkał 8 trzynastolatek, 52 — czternastolatek i 250 — piętnastolatek.

Fakt, że bariera wiekowa kontaktów seksualnych młodzieży szczególnie się obniżyła w ostatnich latach dawno przestał być tajemnicą. Do takich kontaktów zdaniem specjalistów, popychają nastolatków nie tyle chęć wcześniejszego skosztowania „zakazanego owocu", ile brak uwagi wobec nich w rodzinie, obawa przed zwróceniem się o radę do starszych w tej lub innej ciężkiej dla nich sytuacji psychologicznej.

⊙ Tragedia, która się zakończyła śmiercią jednego z uczestników, nastąpiła w lesie w pobliżu kameruńskiego miasta Ngaundere. 70-letni starzec na tle zazdrości zastrzelił z łuku swego współplemieńca w tym samym wieku.

Bappa Haiatu zaczął podejrzewać, że jego sąsiad Bobo Haiatu uwiódł młodą żonę, więc zaprzysiągł zemstę. Na głuchej ścieżce leśnej wytropił swego rywala, konno powracającego z muzułmańskiego nabożeństwa. Dwie trafnie puszczone strzały wybiły z siodła nieszczęsnego Bobo, a trucizna, którą wysmarowane były ich ostrza, dokonała pomocnej sprawy. Gdy do wsi powrócił koń bez jeźdźca ze śladami krwi, miejscowy wódz wszczął alarm. Stary Otello sam jednak zjawił się w żandarmerii i przyznał się do winy.

Według doniesień prasy przygotował

Zbigniew MARKOWICZ

Polska jest zaniepokojona

WARSZAWA. (Reuter—ELTA). Ministerstwo Obrony Narodowej Polski oświadczyło, że wycofywana z Polski i Niemiec armia sowiecka jest koncentrowana w należącym do Rosji obwodzie kaliningradzkim, stwarzając przez to zagrożenie dla Polski, podała agencja PAP.

Jednakże przewodniczący Prezydenckiej Narodowej Rady Bezpieczeństwa Jerzy Milewski uważa, że takie zaniepokojenie ministerstwa nie jest uzasadnione: „Nie możemy sądzić, że ta koncentracja wojsk jest aktem wrogim".

Dla agencji PAP Milewski oświadczył: „Rosja twierdzi, że nie ma złych zamiarów wobec nas. Sądzimy, że dyslokacja wojsk jest tymczasowa i spodziewamy się, że w przyszłości obwód kaliningradzki będzie całkowicie zdemilitaryzowany". Attache wojskowy Rosji w Polsce pułkownik P. Stojanow odmówił skomentowania tych oświadczeń, podaje PAP.

NOMINACJE W RZĄDZIE ROSJI

MOSKWA, 3 marca (ITAR—TASS—ELTA). W poniedziałek prezydent Federacji Rosyjskiej ogłosił nowe nominacje w rządzie Rosji. Program telewizyjny „Wieści" podały, że Jegor Gajdar mianowany został pierwszym zastępcą premiera rządu ds. reformy gospodarczej. Pozostaje on również ministrem finansów.

Walerij Macharadze mianowany został wicepremierem rządu do spraw operatywnego zarządzania. Jurij Bondariew — kierownikiem zarządu kontroli administracji prezydenta, inspektorem państwowym.

Wieści ze Wspólnoty Niepodległych Państw

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ZBROJENIOWEGO BĘDĄ EKSPORTOWAŁY BROŃ

Tuła od bardzo dawna słynie w przemyśle zbrojeniowym — 85 proc. jej mieszkańców w wieku produkcyjnym pracuje w zakładach wojskowych. Jednakże miasto, którego przemysł obficie napełniał walutą skarb kraju, nie miało z tego żadnej korzyści. Obecnie rząd Rosji przyznał zakładom przemysłu zbrojeniowego Tuły prawo do eksportowania broni. Tylko 25 proc. środków uzyskanych z tego handlu ma być przekazane do skarbu kraju. Pozostałymi środkami przedsiębiorstwa mogą dysponować według własnego uznania. Co prawda, handlować można wyłącznie bronią wskazaną w licencji. Ograniczenia nie dotyczą różnych rodzajów broni strzeleckiej. I jeszcze jeden zakaz — nie wolno sprzedawać broni Iranowi, Irakowi, Jugosławii i republikom Zakaukazia.

KOMUNIŚCI SĄ NIEZADOWOLENI Z JELCYNA

50 deputowanych ludowych Rosji, którzy nie ukrywają swych poglądów prokomunistycznych, zwróciła się do Sądu Konstytucyjnego Rosji, aby ustalił, czy zgodne są z konstytucją dekrety B. Jelcyna w sprawie rozwiązania KPZR i przejęcia jej majątku, które podpisał w pierwszych dniach po puczu. Przewodniczący Sądu Konstytucyjnego W. Zorkin zaproponował, aby przywódca Państwa Rosyjskiego albo sam przybył na posiedzenia tego sądu, albo przysłał upoważnionego przedstawiciela.

NIE CHCĄ ZWRACAĆ WYWIEZIONYCH DÓBR

Parlament Rosji zawiesił podpisane w Mińsku przez przywódców Wspólnoty Niepodległych Państw porozumienie w sprawie zwrotu dóbr kulturalnych i historycznych państwom, z których pochodzą.

Jak wiadomo, do Moskwy, i nie tylko tu, zwieziono wiele dóbr historycznych i kulturalnych z byłych republik sowieckich. Właśnie w sprawie ich zwrotu prawdziwym właścicielom podpisano w Mińsku ten dokument. Gruzini zażądali, aby zwrócono im noże i broń, eksponowane obecnie na Kremlu, w Zbrojowni. Ormianie chcą odzyskać płótna swego rodaka Ajwazjana (Ajwazowskiego). Ukraina — buńczyk Mazepy — symbol władzy, czapkę Monomacha.

Jak oświadczył były minister kultury byłego Związku N. Gubienko, złgoszono pretensje do ponad 3 mln 17 tys. przedmiotów o znaczeniu kulturalnym, historycznym i artystycznym.

OBAWIAJĄ SIĘ AGRESJI ZE WSCHODU

Na plenum rady koordynacyjnej stowarzyszenia wojskowych na Białorusi wyrażono obawy, że istnieje duża możliwość, iż w Rosji może wybuchnąć wojna domowa. Niewątpliwie, stworzyłoby to wielkie zagrożenie również dla Białorusi. Dla obrony swej państwowości musiałaby ona przystąpić do budowania barykad.

UMACNIAJĄ GRANICE

Ministerstwo Obrony Mołdowy zakomunikowało, że separatyści Nadniestrza szykują się do umacniania swych granic. Przywieziono już drut kolczasty i, jak podkreśla się w komunikacie ministerstwa obrony, separatyści, wspierani przez wojskowych armii imperialnej, zamierzają na tak zwanej granicy między Mołdową i pseudorepubliką zainstalować specjalne urządzenia elektroniczne.

Co głosi przywódca „pięciu mędrców"

Niemcy Wschodnie zapewne dopiero za 10 lat osiągną takie płace, jakie otrzymują ich koledzy w Niemczech Zachodnich. Tak pesymistyczną prognozę wysnuł w gazecie „Berliner Kurier am Abend" Hans Carl Schneider — przywódca pięciu największych instytutów ekonomicznych RFN, zwanych „pięcioma mędrcami".

Zdaniem uczonego, w Niemczech Wschodnich gospodarka będzie upadała. Płace rosną tu prędzej niż wydajność pracy.

Instytucje Niemiec Zachodnich, np. federalny resort pracy, stwierdził przywódca „pięciu mędrców", powinny przyznać Niemcom Wschodnim wiele środków — rocznie około 100 mld marek i to będzie trwało 10 lat. Zapewne w tej sprawie trzeba będzie podnieść nie tylko podatek od dodatkowej wartości, ale też inne podatki.

ITAR-TASS-ELTA

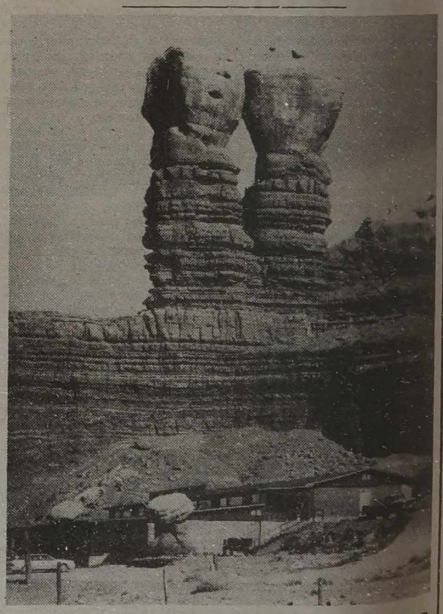

Ci, którzy kiedykolwiek byli na amerykańskim Środkowym Zachodzie w stanie Utah, zapewne zwrócili uwagę na niezwykle oryginalny twór skalny. Tak, „bliźniaki Nawajo", jak nazwali miejscowi mieszkańcy te kamienne bryły — to nic innego, jak fantazje samej przyrody, jej organiczna część...

Minister wskazuje na prokuratora, a ten – na ministra

1 lutego br. zamieściliśmy na naszych łamach interpelację poselską do premiera RL G. Wagnoriusa i prokuratora generalnego RL A. Paulauskasa, wystosowaną przez deputowanych Z. Balcewicza, Cz. Okińczyca, R. Maciejkańca i S. Akanowicza. Dotyczy ona uchwały rządu z dnia 31 grudnia 1991 r. „O schemacie pierwszoplanowego budownictwa oraz terenów rezerwowych rozwoju Wilna". Zgodnie z tą decyzją obszary, znajdujące się w 9 gminach rejonu wileńskiego i 2 gminach w rejonie trockim — 15470 ha powierzchni ziemi przeznacza się pod pierwszoplanową zabudowę oraz 11695 ha powierzchni pod terytoria rezerwowe. Dodam, że w myśl uchwały, ziemia, znajdująca się na terenie pierwszoplanowego budownictwa nie podlega zwrotowi i nie jest prywatyzowana dla potrzeb rolnictwa, a ziemia terenów rezerwowych zwracana jest byłym właścicielom do ograniczonego użytkowania gospodarczego, nie prywatyzowana jednak dla potrzeb rolnictwa. W interpelacji deputowani zaznaczyli, że tą uchwałą rząd faktycznie zmienił status prawny znajdującej się na tym terytorium ziemi, chociaż formalnie nie zmienił granic m. Wilna. Podział administracyjno - terytorialny oraz zmiany w nim są prerogatywą nie rządu, lecz Rady Najwyższej, która, nawiasem mówiąc, tej sprawy nie omawiała. Zdaniem deputowanych, rząd, podejmując wspomnianą uchwałę, ograniczającą prawa majątkowe ludzi — prawo przywrócenia własności na ziemię i lasy, naruszył tymczasową Ustawę Zasadniczą RL oraz Ustawę o rządzie.

W interpelacji proszono premiera G. Wagnoriusa wyjaśnić, na mocy jakiej ustawy Republiki Litewskiej rząd ustalił specyficzny status ziemi, ograniczając w ten sposób prawo byłych właścicieli do jej odzyskania. Proszono też poinformować, czy rząd uzgodnił tę sprawę z pełnomocnikiem rządu na rejon wileński, samorządem rejonu trockiego oraz radami gminnymi, których terytoriów to dotyczy. Niestety, jak na razie te pytania zawisły w powietrzu, bowiem premier nie udzielił jeszcze na nie odpowiedzi. Co prawda, ustosunkował się do tej sprawy **minister budownictwa i urbanistyki RL A. NASWYTIS**, który w swym piśmie stwierdza:

Zgodnie z zatwierdzonym w 1981 roku planem generalnym Wilna rozwój miasta przewidywano w kierunku północno-zachodnim. W roku 1986 po opracowaniu kompleksowego schematu ochrony przyrody Litwy okazało się, że przewidziane w planie generalnym tereny perspektywicznego rozwoju niszczą strukturę naturalną. W związku z tym Departament Ochrony Środowiska oprotestował rozszerzanie się miasta w kierunku północno-zachodnim, aby nie uległy zniszczeniu obszary bardzo ważne pod względem ekologicznym. Terenów do rozszerzania miasta musiano szukać gdzie indziej. Prócz tego, podczas opracowywania generalnego planu Wilna nie przewidywano terenów na budowę domów indywidualnych, ponieważ ówcześnie takie budownictwo w Wilnie było zabronione. Dlatego obecnie trzeba przewidzieć dodatkowe terytoria z uwzględnieniem potrzeb nie tylko miasta, ale też obywateli mieszkających na tych terenach.

Przewidziane tereny pierwszoplanowego budownictwa miasta Wilna będą jeszcze precyzowane podczas opracowywania projektów szczegółowego rozplanowania. Mieszkańców zapozna się z przebiegiem przygotowania projektów. Tylko po przygotowaniu projektów szczegółowego rozplanowania zostaną przedstawione rządowi republiki propozycje, dotyczące przydzielania parceli i zmiany charakteru użytkowania ziemi, tj. włączenia terenów do obrębu miasta. Przewidziane tereny rozwoju miasta zajmują znacznie mniejszą powierzchnię niż zatwierdzone jeszcze w 1970 r. przez Radę Ministrów Litwy granice strefy kontroli budownictwa podmiejskiego Wilna (i innych miast republiki), na których kontrolowanie wszystkich zagadnień planowania i budownictwa powierzono architektowi naczelnemu miasta.

Uważamy, że opinię, dotyczącą poruszanej przez was kwestii prawności przydzielania parceli innym użytkownikom w rejonie wileńskim powinny wyrazić organy praworządności.

Minister A. Naswytis apeluje do organów praworządności. Natomiast, czasowo pełniący obowiązki prokuratora RL G. Norkunas w swym piśmie, które w całości zamieszczamy poniżej, tłumaczy, że prokuratura nie może udzielić dogłębnej odpowiedzi, ponieważ nie posiada wniosków w tej kwestii Ministerstwa Budownictwa i Urbanistyki.

Niemniej przytaczamy odpowiedź G. NORKUNASA:

Interpelację, dotyczącą prawności uchwały rządu Republiki Litewskiej nr 616 z 31 grudnia 1991 r. „O schemacie pierwszoplanowego budownictwa oraz terenów rezerwowych rozwoju Wilna" rozpatruje Prokuratura Generalna Republiki Litewskiej wspólnie z Ministerstwem Budownictwa i Urbanistyki RL.

Obecnie nie możemy jeszcze udzielić odpowiedzi na interpelację, ponieważ nie posiadamy wniosków Ministerstwa Budownictwa i Urbanistyki RL w tej kwestii. Po otrzymaniu ich, dokonamy oceny prawności podjętej przez rząd uchwały i powiadomimy o wynikach.

Jednocześnie przepraszamy, że nie możemy udzielić odpowiedzi na interpelację w ustawowo ustalonym terminie.

No cóż, doprawdy zaczarowane koło. Prokurator czeka na wnioski ministra, a ten ostatni na prokuratora. A premier widocznie czeka na wnioski obu tych instancji. Tymczasem wydaje się, że odpowiedź na to pytanie znalazła Komisja rolna Rady Najwyższej Republiki Litewskiej. Niedawno podczas jej posiedzenia omawiano kwestię utworzenia schematów zebrania ziem podmiejskich i przydzielania ziemi w celu rozszerzenia terytorium miast. Przewodniczący komisji M. TREINYS mówi o podjętej decyzji:

— Komisja postanowiła zwrócić uwagę rządu Republiki Litewskiej na to, że podczas zatwierdzania i realizacji schematów terytorium pierwszoplanowego budownictwa miast i ich terytorium rezerwowych nie przestrzegano wymagań punktu 4 artykułu 12 ustawy „O trybie i warunkach przywrócenia praw własnościowych obywateli na zachowane nieruchomości" oraz punktu 3 artykułu 13 ustawy o reformie rolnej. W związku z tym zaleciliśmy rządowi zawiesić realizację uchwał w sprawie rozszerzania terytoriów miast szczebla republikańskiego i rejonowego oraz osiedli typu miejskiego, zanim nie zostanie przywrócone tam prawo obywateli własności na ziemię. Ponadto zaleciliśmy realizować schematy rozszerzania terytoriów miast i osiedli typu miejskiego, zatwierdzone po 1 sierpnia 1991 r., czyli po wejściu w życie ustawy, dotyczącej przywrócenia praw własnościowych, dopiero po odzyskaniu ziemi przez byłych właścicieli.

Zwróciliśmy też uwagę zarządów miejskich i rejonowych, że zamieszkałe tereny mogą być rozszerzane dopiero po przywróceniu praw własności na ziemię w toku reformy rolnej. Powyższe wnioski przedstawiliśmy rządowi, który jeszcze nie ustosunkował się do nich.

Miejmy nadzieję, że rząd uwzględni opinię komisji rolnej, udzieli też odpowiedzi na interpelację deputowanych, bo na nią czekają ich wyborcy. Dzisiaj natomiast polecamy uwadze Czytelników przedruk publikacji z gazety „Lietuvos aidas", (22 lutego br.) dotyczącej tegoż problemu.

Jadwiga BIELAWSKA

Ziemia – na ołtarzu

ODA MAŁEJ LITWY NA CZEŚĆ ŚWIATŁYCH GŁÓW WIELKOMIEJSKICH

Jeżeli wierzyć danym encyklopedycznym, to Warszawa ze swymi przedmieściami zajmuje powierzchnię 44 600 hektarów.

Jeżeli uwierzymy w uchwałę naszego rządu nr 617 z 31 grudnia 1991 r. „O schemacie pierwszoplanowej rozbudowy Druskininkai i terenów rezerwowych", na rozbudowę uzdrowiska nad Niemnem i Druskonisem przeznacza się 45003 hektary. Dla amatorów konkretnych liczb dodamy, że i przed uchwałą nasza wypoczynkowa miejscowość nie była nagia i bosa: posiadała 324 ha ziemi z zabudowaniami, a na przestrzeni 1520 ha wiły się ścieżki leśne z uroczymi zakątkami relaksu.

Obecnie wielkie Druskieniki przekroczą powierzchnię stolicy Polski o 2,6 tys. hektarów.

O ile wiemy, Warszawę zamieszkuje ponad 2 miliony Polaków i nieco poniżej pół miliona ich czworonogich przyjaciół. W bliskich naszemu sercu Druskiennikach miejscowych mieszkańców, wczasowiczów i psów jest nieco mniej, lecz jeżeli doliczymy pasące się w laskach miasta łosie, lisy, jaszczurki oraz inny żywy i nieżywy inwentarz, to i pod tym względem wyprzedzimy Warszawę.

Mówi się, że co roku na rozszerzenie Warszawy potrzeba ponad 100 ha ziemi, a więc naukowcy przewidują, że stolica Polski dogoni Druskienniki po 25 latach. Autor niniejszego jest większym jednak optymistą uważając, że w ciągu tego okresu kierownicy naszego wczasowiska nie będą drzemali, a energiczny premier zaspokoi ich apetyty. Zrozumiałe, że z Druskiennikami, które są wielkim lasem, będą pewne trudności. Warszawa ma sieć rozgałęzionych ulic i różnych linii autobusowych. Chcąc dojedzie się wszędzie. A co będzie, jeżeli w lasach druskiennickich zbłądzi jakaś nieostrożna para wczasowiczów? Nie zostawić przecież ludzi wilkom? Po głębszym zastanowieniu się i ten problem można rozwiązać. Na przykład, wystarczyłoby na środku każdego hektaru postawić budkę, a w niej trzymać heroldów, by co pół godziny wołał po trzykroć: „Au-au!". Można by im za to nie płacić, gdyż urzędnicy z budek krzycząc uzbieraliby druskiennickich borowików, które na targu w Warszawie sprzedaliby za dolary USA.

Chyba czas z tym wielkim lasem się pożegnać, gdyż mogą się obrazić głowy innych miast. Wilnianie lub kłajpedzianie powiedzą: i my nie w ciemię bici. Nie mówiąc już o Kownie. Więc głowy stoliczne ładnie poprosiły, a premier w odpowiednich uchwałach przydzielił na „pierwszoplanową budowę i teren rezerwowy" 27165 ha, dla Kowna — 14160, Kłajpedy — 8729, Szawel — 8627, Poniewieża — 5790 ha. Dla wszystkich 11 miast podporządkowujących się republice — 164471 hektarów!

Widząc, że jak na drożdżach rosnące wielkie miasta Litwy zaniepokoili się kierownicy miast i miasteczek rejonowych i stanowczo zażądali tegoż, a ministerstwo budownictwa i urbanistyki hojną ręką machnęło 33829 hektarów byłych pól kołchozowych i sowchozowych.

Niech wybaczy nam Czytelnik, jeżeli dalej dla oszczędności zaokrągliliśmy cyfry.

Powierzchnia ukochanej stolicy litewskiej będzie wynosiła 558 km kw, Kowna — 264, Kłajpedy — 158, Szawel — 155 itd. W tym miejscu należą się burzliwe oklaski, gdyż wspięliśmy się na sam Olimp wielkomiejski. Porównajmy: powierzchnia Tokio — 577, Budapesztu — 525, Sztokholmu — 453, Pragi — 291, Wiecznego Miasta z całym państwem Watykanu — 209, Mińska — 176, Paryża — 105 km kw. Otóż Wilno wyprzedziło Budapeszt, Kowno i Święty Rzym, nasze miasto portowe — Paryż.

A więc bawmy się i cieszmy! I rozmnażajmy się mając, jak mówią Niemcy, tyle przestrzeni życiowej. Nie uda się ludziom to może niech choć psom.

Aliści na zimowym niebie skupiają się chmury, zaszemrali mieszkańcy podmiejscy, zaniepokoili się członkowie Związku Właścicieli Ziemi. Zbierają podpisy, wiozą pisma, malują plakaty, pikietują. Nie chcemy, powiadają, być mieszkańcami miast. Najpierw zwróćcie ziemię, jak wymaga tego ustawa o przywróceniu praw własności, a później pomyślimy. Dlaczego właścicielom za hektar ziemi podmiejskiej obiecuje się zapłacić po 4 tys. rubli, gdy obrotni przedsiębiorcy już teraz dają po 4 tys. dolarów? Czy opłaci się sadzić ziemniaki, jeżeli samorządy miejskie, wykorzystując prawo rządowe zwiększą 40-krotnie podatki za ziemię? Machniesz ręką na ziemniaki i pośpieszysz przekształcić się w ZSA. Niektórzy uważają, że art. 2 uchwały rządowej, głoszący: „ustalić, że ziemia terenów budowy pierwszoplanowej nie może być zwracana i nie prywatyzuje się jej dla potrzeb gospodarki rolnej, a ziemię terenów rezerwowych zwraca się byłym właścicielom w celu ograniczonego użytkowania na potrzeby gospodarcze, ale nie prywatyzuje się ziemi na potrzeby gospodarcze" jest bezprawny, przeczy ustawom Rady Najwyższej. Mężowie podmiejscy wyczuli, że poniżono ich godność. Jakże to, jesteśmy w rozkwicie sił, a tu korzystanie ograniczone?

Wieśniacy zastanawiają się, dlaczego tak szybko rosną apetyty głów miasta, gdy za jednym zamachem wciela się do miasta ponad 80 byłych średnich gospodarstw wraz z bydłem, osuszonymi i zraszanymi gruntami, rozkradzionym i jeszcze pozostałym sprzętem. Ponad 200 tysięcy hektarów, ponad dziesiąta część ziemi ornej Litwy...

A mimo to autor jest nie poprawnym optymistą: burza minie, ucichną emocje, nadejdzie piękny okres rozkwitającej wiosny miast litewskich. Wyprzedziliśmy Warszawę, wyprzedzimy i Pekin.

Antanas ANSKAITIS

„Lietuvos Aidas" 1992.02.22

CZASOWO NIE ZWRACA SIĘ

Wielkie kompleksy hodowlane tymczasem będą działały. Ale nie zamierza się na długo zachowywać narzuconych nam gigantów, w istocie nie zostanie w nich technologia produkcji tak, aby zbytnio nie podrożała, aby stała się „złota" ich produkcja — mięso. Zanim małe fermy nie będą wytwarzały dostatecznej ilości wieprzowiny, będziemy zmuszeni produkować ją również w wielkich kompleksach.

Rząd Republiki Litewskiej uchwałą nr 125 z 24 lutego 1992 r. „O nie zwracanych i nie sprzedawanych czasowo działkach gruntowych przy obiektach hodowlanych" właśnie stworzył warunki do tego, aby tymczasem nie wstrzymywać działalności dużych kompleksów hodowlanych.

Jest to środek tymczasowy. Były właściciel tej parceli, na której utylizuje się filtrat gnojówki kompleksu hodowlanego, tylko czasowo — w terminie do 5 lat nie będzie mógł wrócić na swoją działkę. (ELTA)

Co będzie z naszą ojcowizną?

Chyba każdy chłop mnie poprze, gdy powiem, że dziś robi się u nas to samo, co w 1948 roku na Wileńszczyźnie robili bolszewicy. W czasie kolektywizacji naszą ziemię zabrano do kołchozów. Memu ojcu zabrali nie tylko ziemię, ale też wóz, uprząż, pług, bronę, krowę... Wówczas mówiono — osierocili.

Z czasem kołchoz się rozpadł i ziemia leżała odłogiem. Patrzącemu na swoją ziemię ojcu serce krwią się zalewało, więc pewnego ranka spróbował kawałeczek zaorać. Nazajutrz przybył sługus z NKWD i grożąc ojcu pistoletem zabronił dalszej uprawy roli. Wówczas ojciec przeżegnał tę własnym potem zroszoną ziemię i nigdy już na nią nie powrócił. Z czasem ta ziemia przeszła we władanie Niemenczyńskiego Gospodarstwa Leśnego, część jej zarosła lasem, a większy areał zarósł krzakami i stał bezużytecznie.

Gdy ukazała się w prasie ustawa o zwrocie ziemi jej prawowitym właścicielom, znaleźliśmy z bratem w archiwum dokumenty potwierdzające własność i złożyliśmy podanie w gminie. W styczniu 1991 roku na miejsce zarośnięte krzakami przybyła komisja z zastępcą dyrektora Niemenczyńskiego Gospodarstwa Leśnego panem Riszkusem na czele. Niektórzy członkowie komisji dziwili się, gdy usłyszeli o naszej decyzji odzyskać tę ziemię, gdyż trzeba w nią włożyć spory kapitał. Jednak staliśmy z bratem twardo na swoim — chcemy odzyskać ojcowiznę.

Jednak pan Riszkus dał nam do zrozumienia, że Niemenczyńskie Gospodarstwo Leśne nie ma zamiaru zwracać nam ojcowizny. Motywował to tym, że las (który sam się zasiał) należy do pierwszej kategorii, a takie lasy nie podlegają zwrotowi. Wówczas, jako robotnik wspomnianego gospodarstwa, poprosiłem o przydział mi na ojcowiźnie parceli pod budowę domu, na tym kawałku ziemi, jest jej około 3 ha, który nie jest porośnięty lasem. Na to pan Riszkus, że owszem, gospodarstwo leśne może przydzielić mi parcelę, ale w innym miejscu. A po co mi cudza ziemia, skoro mam swoją? I skąd gwarancja, że do przydzielonej mi przez gospodarstwo parceli nie będzie rościł prawa taki jak ja były właściciel? I skąd pewność, że na mojej ojcowiźnie ktoś nie wybuduje domu lub daczy?

A tu jeszcze jak grzmot z jasnego nieba gruchnęła wiadomość, że 31 grudnia 1991 roku rząd Litwy wydał uchwałę „O schemacie pierwszoplanowego budownictwa oraz terenach rezerwowych rozwoju Wilna". Zgodnie z tą uchwałą do „Wielkiego Wilna" zostaną przyłączone 22690 ha ziemi dotychczas należącej do rejonu wileńskiego. Dotyczy to obszarów, znajdujących się w kilku gminach tego rejonu: bujwidziskiej, trockowackiej, wojdackiej, niemieżańskiej, grygajckiej, mickuńskiej i bezdańskiej. Zgodnie z uchwałą ziemia przeznaczona na potrzeby pierwszoplanowego budownictwa nie będzie zwracana byłym właścicielom, i nie podlega prywatyzacji dla potrzeb rolnictwa. Absurd!

Często z wysokich trybun zarzuca się nam, mieszkańcom Wileńszczyzny, brak inicjatywy, twierdzi się, że jesteśmy pasywni. A jaka może być inicjatywa, skoro podobnie, jak za komunistów, ktoś za nas decyduje. Przemocą pędzono nas do kołchozów, zabierano ziemię, a teraz nie pytając nas o zdanie, postanowiono przyłączyć do Wilna. Nikogo nie interesuje, co o tym myślimy i czego pragniemy. Zostaliśmy oszukani. Bo na co przydadzą nam się te wszystkie zaświadczenia z archiwum, plany ojcowizny, podania. Zmarnowaliśmy tylko czas, pieniądze i nerwy. Wszystko na nic. Nie mamy szans powrócić na ziemię, którą nasi ojcowie i dziadkowie polewali krwią i potem.

I mamy wierzyć, że zmieniają się czasy, ustrój, stosunek władzy do człowieka? Nic z tego. Zmienili się tylko ludzie zajmujący wysokie stanowiska, ale metody zarządzania pozostały stare.

Kazimierz WOŁODKO

Z poczty REDAKCYJNEJ

Pracuję według własnego widzimisię

W ubiegłą niedzielę, 16 lutego, jechaliśmy autobusem nr 20, relacji Lazdynai — Ponary Dolne przez Gariunai. Kierowca autobusu przyjechał na przystanek wcześniej, więc nie marzliśmy długo, bo pogoda była pod psem. Autobus tej relacji nie zatrzymuje się przy bazarze gariunajskim, a dobry kawałeczek dalej. Bywają, co prawda, wyjątki dla tych pasażerów, którzy dla kierowcy podrzucą parę rubelków. Wówczas drzwi stoją przed nimi otworem.

Tym razem kierowca również nie miał zamiaru zatrzymywać się, ale kilku pasażerów wstało z miejsc i poprosiło o zatrzymanie autobusu tuż przy bazarze. Niechętnie, ale drzwi wreszcie otworzył. Ludzie powoli zaczęli wysiadać. Opamiętał się, kiedy zamiast pieniędzy usłyszał „dziękuję". Natychmiast nacisnął na guziczek i drzwi się zamknęły, przyciskając jednego z pasażerów. Biedak długo się mocował z drzwiami, aż został wreszcie wyzwolony. W autobusie jednak pozostało jego dziecko. „Wypuść mojego dziecko — wołał przez szybę poszkodowany. — Szybko otwierajl". Kierowca długo się ociągał, wreszcie drzwi otworzył, przeplatając swoje racje „słonymi" słówkami. Z tego powodu wszystkim nam jakoś zrobiło się przykro i dalej jechaliśmy już w milczeniu.

Kiedy wracaliśmy do domu, znowu mieliśmy szczęście zetknąć się z tym samym kierowcą. Widząc autobus z daleka, z całych sił pędziliśmy na przystanek. Ale za próżno biegliśmy i czekaliśmy na przystanku, bo kierowca raczył pojechać na skróty, omijając kilka przystanków, również ten, na którym staliśmy. Co to ma wszystko znaczyć? Czy to autobus państwowy, czy prywatny, jeżeli kierowca sobie aż tak pozwala? Czy w Wileńskim Parku Autobusowym panuje już taka całkowita anarchia?

W. TURLIŃSKA, O. BIEDULSKA, W. TOMASZEWICZ

„Tu leczymy się polską mową"

Nie spodziewałam się ujrzeć tu takiego tłumu ludzi. Tłoczyli się w wąskim korytarzyku, a ich zmęczone twarze świadczyły, że czekają na swoją kolejkę już od kilku godzin. Dlaczego bez szemrania zgadzają się na tak długotrwałe czekanie w tym tłoku i zaduchu, jeżeli w swojej dzielnicowej przychodni mogą trafić do lekarza praktycznie bez kolejki? Pomyślałam sobie, że tłum ten świadczy albo o pogłębiającym się kryzysie w naszej służbie zdrowia, albo też o kryzysie stosunków międzyludzkich.

Było sobotnie przedpołudnie, tego dnia lekarze — członkowie Koła Medyków Polaków zorganizowali kolejną konsultację w budynku zespołu turystycznego Wileńskiego Dworca Kolejowego. Te konsultacje stały się już piękną i pożyteczną tradycją Koła, gdyż odbywają się w miarę możności regularnie — raz w miesiącu. I na każdą kolejną konsultację przychodzi coraz więcej ludzi. Przeważnie są to ludzie starsi, ale jest też trochę młodych, niektórzy przyprowadzili tu swoje chore dzieci. Jest coś, co tych ludzi łączy — nadzieja. Większość z nich w poszukiwaniu pomocy lub niedostępnego leku obeszła wszystkie możliwe placówki medyczne. Bez skutku. I oto przyszli tu w nadziei, że ich przynajmniej się wysłucha, że otrzymają tu lek, którego od dawna poszukują.

Za drzwiami, za którymi zamieszkała nadzieja, lekarze i pacjenci tłoczą się w trzech mikroskopijnych pokoikach, co i raz to ktoś się potyka o stojące na podłodze kartonowe pudła z lekami. Konsultacja trwa już kilka godzin, więc i lekarze są już wyraźnie zmęczeni, ale nie dają poznać zniecierpliwienia. Dla każdego pacjenta jest uśmiech, dobra rada, jakiś lek...

— Dlaczego tak piękna akcja jest przeprowadzana w tak trudnych — zarówno dla pacjentów jak i dla lekarzy — warunkach? — pytam prezesa Koła Medyków, pana Władysława Mieczkowskiego.

— Cieszymy się, że mamy przynajmniej takie lokum. Jesteśmy wdzięczni dyrekcji Wileńskiego Dworca Kolejowego za to, że nam je nieodpłatnie udostępniła. Dzięki temu możemy pomagać ludziom, szczególnie tym starszym, którzy omijają zwykle przychodnie ze względu na barierę językową. W takich warunkach, rzecz zrozumiała, niewiele możemy pomóc, ale udzielamy konsultacji , czasem dajemy skierowania do odpowiednich specjalistów i oczywiście staramy się dobrać dla pacjenta odpowiedni lek. Za leki, rzecz jasna, nie pobieramy opłaty, gdyż są to leki z darów.

A więc, sprawa lokum dla Koła Medyków jest nadal aktualna, po prostu muszą mieć swój „kąt", gdzie będą mogli magazynować leki i organizować konsultacje, na które ludzie tak czekają. Prezes Koła oświadczył, że planują założenie samodzielnego Polskiego Towarzystwa Medycznego na Litwie. Może, gdy powstanie to towarzystwo, sprawa lokum ruszy z martwego punktu. Chociaż... Już nieraz mieliśmy okazję przekonać się, że rozdrabnianie się na „samodzielne, samorządne i niezależne" organizacje przynosi Polakom na Litwie więcej szkody, niż pożytku. Ale wracajmy do tematu.

— Czy warto tu tkwić przez kilka godzin, skoro w przychodni czekają na was tacy sami jak tu specjaliści? — zwracam się do ludzi zgromadzonych w korytarzu. Padają odpowiedzi, których się spodziewałam.

— Tu leczymy się polską mową. Ja pierwszy raz od dwudziestu lat rozmawiałem z lekarzem w swojej ojczystej mowie...

— To czekanie jest męczące, ale warto czekać chociażby dlatego, że ci lekarze potrafią przynajmniej człowieka wysłuchać. Nie narzucają korepetycji z państwowego języka, są mili i cierpliwi.

— Przychodzę tu już nie po raz pierwszy. Mnie ci ludzie pomogli. Otrzymałam tu poszukiwany lek. I niech ich Bóg błogosławi za to, że poświęcają dla nas swój wolny czas, którego i tak z pewnością nie mają za wiele...

Wśród pacjentów byli nie tylko Polacy, niektórzy zwracali się do lekarzy po rosyjsku lub po litewsku, odpowiadano im w ich ojczystym języku.

Tym razem konsultacji udzielali Władysław Mieczkowski, Mieczysław Demiński, Bronisława Kodiene, Zbigniew Siemionowicz, Halina Apanel, Hanna Strużanowska, Zdzisław Pawłukiewicz, Irena Wieryżnikowa, Zbigniew Rul, Jerzy Wieryżnikowas, Irena Raczewska, Tadeusz Leszczewski. Skład ekipy lekarskiej udzielającej tych konsultacji nie jest stały. Innym razem będą w tej grupie inni członkowie Koła Medyków. Faktem jest, że wszystkim im należą się wyrazy głębokiego szacunku za to, co robią.

Lucyna DOWDO

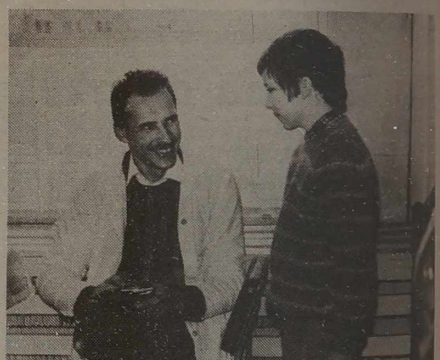

NA ZDJĘCIACH: podczas konsultacji — endokrynolog Halina Apanel, pielęgniarka Irena Raczewska i pediatra Zdzisław Pawłukiewicz z pacjentami.

Fot. Bronisława Kondratowicz

Spojrzeć prawdzie w oczy

Ostatnio dość często operujemy wynikami badań opinii społecznej. Z opublikowanych wyników takich badań zwykłemu zjadaczowi chleba wygląda, jakby były one spreparowane według życzenia pytających. Podejrzenie budzi sam przebieg badania opinii publicznej. Np. nikt z kręgu moich współpracowników, znajomych i bliskich nigdy nie był pytany o zdanie na temat polityki, członków rządu lub parlamentu, reform itd. Skąd więc są te dane? Manipulując opinią społeczną, mniej sumienni ludzie mający władzę mogą kierować się własnym widzimisię w sprawach ekonomiki i korzystać z wszelkich przywilejów nawet wtedy, gdy się ta toczy na przepaści. Jeżeli ktoś ze strony zechce głośniej zaoponować, zostaje napiętnowany jako wróg niepodległości przez dyżurną pikietę „włóczkowych beretów". A kto chce sobie psuć nerwy i zdrowie? Więc stara się zatkliepić i zataić swoje myśli. Stąd się rodzi obywatelska apatia i bierne wyczekiwanie lepszych czasów lub ugodowość przed władzami, które z kolei nie będąc krytykowane zaczynają wierzyć w swoją nieomylność w zarządzaniu i z błogością wysłuchują chwalebnych opinii pałacowych doradców, liderów partii i partyjek.

Czy do tego dążyliśmy wybierając deputowanych ze swych środowisk, którzy najwyższy wysokie stołki uważają się za ludzi namaszczonych. U ludzi borykających się obecnie z trudnościami ekonomicznymi, zagrożonych bezrobociem i niepewnym jutrem rodzi się pytanie: czy przez nas wybrani oszczędnie gospodarzą zasobami państwa, czy przez swoje zacietrzewienie nacjonalistyczne nie mnożą wrogów w kraju i za granicą, czy z kuloodpornymi szybami limuzyn i gabinetów nie tracą poczucia realiów toczących się na ulicach miast, w halach fabrycznych, na wsi? Kandydując na posłów, obiecano przysłuchiwać się głosom wyborców. A co widzimy: wojaże zagraniczne, służbowe mieszkania, samochody za walutę, kosztowne przyjęcia. Owszem, trzeba, ale przecież można skromniej. Każdy nas rozumie, że wygrzebujemy się z dołka, jesteśmy biedni i nie stać nas na razie na szykowną reprezentację. A dla szarego człowieczka to wszystko wyłazi bokiem, bo wzrastają podatki, ceny, spada stopa życiowa. Czy może więc nasza elita wybrana przez naród już dziś stwarzać sobie kapitalistyczny raj, gdy naród z każdym dniem staje się biedniejszy, bo stracił wszystko to, na co ciułał latami, bo nawet tych zaoszczędzonych rubli na czarną godzinę już dziś nie wystarcza na trumnę. Za swój wieloletnią i sumienny trud zmuszony chodzić na giełdę w poszukiwaniu pracy, nie może wyjechać do krewnych za granicę, bo nie ma dolarów, których nie zarabia, nie kupi nic, nawet z tych rzeczy najpotrzebniejszych, jak ubranie, obuwie, pralka, telewizor, meble. Uczciwy zarobek i ceny obecnie nie mają nic wspólnego. Jak żyć dalej: handelek, rabunek czy wślizgiwanie się na politycznej, hurapatriotycznej fali do struktur władzy? Wtedy będzie wszystko zapewnione. Istnieje, owszem, kategoria ludzi zadowolonych. Są to spekulanci, łapówkarze, złodzieje i grabieżcy. O tych wystarczy przeczytać w prasie, spojrzeć na komisy, przeczytać ogłoszenia. Powstaje pytanie, czy to nie dla nich są dzisiejsze uchwały i rozporządzenia tworzone w pocie czoła przez parlamentarzystów i rząd? Czy to na tej kategorii ludzi władze myślą budować przyszłość? Czy nie czas jeszcze spojrzeć prawdzie w oczy i przeanalizować wreszcie dogłębnie opinię społeczną?

Zenon ŻUKOWSKI

„A u nas Bóg mieszka za miastem"

I znów sprawa budowy kościoła w Solecznikach spędza mi sen z powiek. Nieraz poruszałem ten temat w gazecie rejonowej i już mi się wydawało, że sprawa ruszy z martwego punktu. Nic z tego, znaleźli się przeciwnicy zarówno w komitecie kościelnym, jak i wśród parafian. Cały problem polega na tym, że nie możemy zakończyć budowy kaplicy — kościoła. Są tacy, którzy uważają, że dla Solecznik tej kaplicy wystarczy. Uważam, że tak nie jest. Wszak mamy tu 8 tysięcy parafian, a cmentarna kaplica (nawet po rozbudowaniu) jest tylko kaplicą, w dodatku znajduje się ona za miastem, co stanowi problem dla ludzi starych.

A przecież kiedyś w Solecznikach był kościół i to w centrum miasta. Ten kościół spalono, później zaczęto go odbudowywać. Gdy prace budowlane zbliżały się ku końcowi, władze rejonowe zabroniły dalszej budowy. Ludzie powiadają, że kościelny budulec zużyto na budowę dwu kołchozowych biur.

Dzisiaj największy problem to pieniądze. Własnymi siłami parafia nie wybuduje dużego kościoła. Może inni pomogą? Rozumiem, że dziś czasy mamy trudne, ale wydaje mi się, że po kropelce dzięki ludziom dobrej woli uzbieralibyśmy potrzebną sumę. Chciałbym więc za pośrednictwem Waszej gazety zaapelować do wszystkich wierzących, a także do organizacji katolickich Litwy o pomoc przy budowie kościoła w Solecznikach, Solecznicki komitet kościelny w tym celu otworzył nawet konto w Solecznickim Agroprombanku nr 10126444. Podaję numer konta: 000701191.

Dlaczego tak bardzo zależy nam na kościele? A co my dobrego dziś w Solecznikach mamy? Mamy duży, biały dom, w którym urzęduje władza, no i szpital — przedmiot dumy. A gdzie Bóg mieszka? Za miastem. Do niedawna nie chciano Boga wpuścić do miasta, a dziś już nikt nie przeszkadza, by mieszkał w centrum Solecznik. Ale...

Ostatnio w radiu, w telewizji ciągle prowadzi się rozmowy o Bogu, ale to jest puste gadanie. Dowodzi tego powolne tempo budowy nowego kościoła w Wilnie. A ksiądz Józef Aszkiełowicz nie marnował czasu na próżne gadanie, nie szukał problemów, lecz w ciągu trzech lat wybudował kościół w Paleckiszkach. Ile zdrowia Go ta budowa kosztowała, wie tylko On sam, ale widać, że ten człowiek poświęcił się Bogu i służy Mu nie zważając na żadne przeszkody.

O budowie kościoła w Solecznikach nieraz rozmawialiśmy z biskupem Juozasem Tunaitisem. Przyznaje nam rację, kościół jest potrzebny, ale kto się tym zajmie?

Czesław LIPNIEWICZ
m. Soleczniki

Od redakcji: Redakcja podziela zdanie autora powyższego listu — w Solecznikach musi być swój kościół. W związku z tym dołączamy się do apelu pana Lipniewicza o pomoc i wsparcie w tej pięknej sprawie. Nie wątpimy, że znajdą się ludzie i organizacje gotowe ofiarować na ten cel zarówno środki finansowe jak i bezpośrednią pomoc. My ze swej strony gotowi jesteśmy objąć duchowy patronat nad sprawą budowy kościoła w Solecznikach. Będziemy informowali Czytelników o ludziach, którzy ofiarują swoją pomoc i o przebiegu budowy. Słowem — dla tej sprawy nasze łamy będą zawsze otwarte.

Płatny wstęp dla turystów

Jestem człowiekiem wierzącym, na nabożeństwa chodzę przeważnie do kościoła św. Piotra i Pawła. Jak zauważyłem, ostatnio mniej w nim się zbiera wierzących. I jest to rzecz dla mnie zupełnie zrozumiała, bo komu może się podobać, gdy w czasie pojednania z Bogiem nad głową mu stoją turyści. Do tego głoszona nauka po polsku ma wiele również do życzenia. Co prawda, jeden z księży, świetnie mówi po polsku, ale nabożeństwo jakoś odprawia rzadko. Jeszcze do niedawna przy wejściu do kościoła wisiało ogłoszenie: „W czasie nabożeństwa i mszy św. wstęp dla turystów jest zabroniony". Były także rocznie cztery dni tzw. sanitarne dla naprowadzenia porządku. Dzisiaj już nic z tego nie ma. Zwracałem się w tej sprawie do Kurii Wileńskiej, ale nic się nie zmieniło, nie otrzymałem nawet odpowiedzi. Może bym i nie pisał do „K. W.", ale będąc 9 lutego w kościele usłyszałem z ambony, jak ks. prob. mówił, że kościół musi płacić duży podatek, bo aż 50 tys. rubli. Parafianie współczują, ale czym mogą wesprzeć kościół przy obecnych tak wygórowanych cenach na wszystko.

Proponuję więc następujące wyjście: kościół od rana do nocy zwiedzają turyści z całego niemal świata. Czy nie warto od nich pobierać płatę za wstęp, przecież takie coś bodaj praktykuje się w innych krajach. Niechaj to będzie po rublu—dwa od osoby, ale już jakaś określona suma pieniędzy się zbierze.

Chciałbym poznać zdanie Czytelników „Kuriera Wileńskiego".

Aleksander RUDOMAN

Talent ożywia też duszpasterską pracę

Przez dłuższy czas proboszczem parafii w Rukojniach był ksiądz A. Tamulaitis — człowiek bardzo życzliwy i dobry dla parafian. Zmarł nagle, ale w pamięci naszej pozostał na zawsze. Niedługo na jego miejsce przysłano nowego księdza Witolda Michałowskiego — młodego, energicznego, uzdolnionego muzyka i organizatora. Niemal błyskawicznie zorganizował wielki kościelny chór, z którym latem ub. r. ksiądz Witold wyjeżdżał na spotkanie przybywającego do Polski Ojca Świętego. Na tym jednak nie koniec, bo pisze piękne i głębokie scenariusze religijne. Wiele uwagi poświęca również zabiegom gospodarczym, jak np. zainstalowaniu ogrzewania w kościele. Teraz już my, jego parafianie, modlimy się ku naszej i jego radości w ciepłym kościele. Dzięki staraniom naszego księdza mamy również organistę A. Lewickiego, który gra na organach, kieruje chórem młodzieżowym i uczy religii w szkole.

Reasumując wspomniane atuty pracy duszpasterskiej ks. Witolda należy dodać, że jego emocjonalne kazania są także głębokiej treści, przemawiające do serca i rozumu wiernych.

Maria LICENOWICZ

Mieć przyjaciela

Rozrosły nastrój dziwne przybrał oblicze,
Dwa stany biel i czerń wypełniły lice,
Ten co go kształtował ze swoim imieniem
Jakże nierzadko sam dla siebie był cieniem.

Bo miłość i nienawiść spór wiodą,
A łagodność i gniew zawsze się pogodzą.
Światło od ciemności odróżnić potrafi
Człek każdy i zwierzę jak się tylko zjawi.

Poznać i ocenić, a wybrać spokojnie,
Za głosem serca pójść miarowo, dostojnie
I nie być jak żebrak, gdy ponuro trzyma
Swój los marny wpatrując się weń oczyma.

Trud nieustanny należycie docenić,
Z radością przyłożyć do niego ręce swe,
Gdy potworne powstaną zwątpienia chwile,
Nie umrzeć, lecz blaskiem dobroci rozjarzyć się.

Toruń, Polska

Leszek PABIAN

Autor powyższego wiersza jest studentem teologii i matematyki na Uniwersytecie M. Kopernika w Toruniu. Jego zainteresowania to filozofia, muzyka, poezja, fotografia. Pragnie nawiązać kontakt listowny z pielęgniarką, nauczycielką, lekarką czy studentką o podobnych zainteresowaniach. Oto adres: **Leszek Pabian al. Dziewulskiego 5/23, 87-100 Toruń.**

A to ciekawe

Otaczająca nas przyroda jest bardzo różnorodna i ciekawa. Największym w świecie ssakiem jest nietoperz. Żyje on w Tajlandii, długość 3 cm, masa 2 gramy.

Największym ssakiem jest wieloryb błękitny. Długość 33 m, masa 190 ton. Żyje tylko w wodach, których gęstość jest większa od powietrza 800 razy.

Rekordzista według masy ciała zwierząt lądowych jest słoń. Największy był zabity w roku 1974. Masa jego sięgała 12 ton.

Serce wieloryba w stanie spoczynku wykonuje 15—16 skurczów na minutę, a myszy — blisko 700.

Największym ptakiem latającym był ptak w Australii. Masa jego sięgała 70—75 kg, rozpiętość skrzydeł — 7,5 m. Wśród obecnych nielatających ptaków największy jest afrykański struś. Rekord szybkości sięga do 156 kg.

Rekord szybkości lotu należy do sokoła-wędrowca. Z góry do ofiary leci on z szybkością 350 km na godzinę. Najszybszym ptakiem w swobodnym locie jest azjatycki strzyż (170 km/godz.).

Najszybszą w wodzie jest ryba-miecz. Jej szybkość pływania wynosi 135 km/godz. Na lądzie lepszym biegaczem jest gepard (100 km/godz.).

Rekord w skokach w dal należy do czarno-plamistej antylopy (12 m), a wzwyż — do drapieżnika pumy (4 m). Wielkim siłaczem wśród owadów jest mrówka. Może nieść ciężar 5 razy większy od jej własnej masy i 15 razy dłuższy od jej długości. Gdyby człowiek miał taką siłę, to by mógł nieść ciężar 370 kg, długości do 27 m.

Najbardziej płodną wśród zwierząt lądowych jest mysz polna. Jej dojrzewanie płciowe trwa tylko 25 dni. Potrafi w ciągu roku wydać 17 potomstw.

Wśród owadów największą masę posiada żuk galiaf (100 gramów).

Największy motyl zamieszkuje w Wenezueli. Rozpiętość jego skrzydeł wynosi 30 centymetrów.

Dobrał
Józef ZIENKIEWICZ

Poszukują

Mój brat Władysław Łatyszojć ukończył gimnazjum Zygmunta Augusta. Był potem w podchorążówce, w roku 1939 ukończył USB, wydział prawa. W sierpniu został zmobilizowany. Nigdy więcej już go nie widzieliśmy, nie mieliśmy o nim żadnej wiadomości. Podobno walczył pod Wyszkowem i Zamościem. Do tej pory szukam jego śladu, chociażby mogiłki. Proszę ewentualne wiadomości kierować: **Aleksiejuk Helena, Wilno, ul. Berżyno 9—4.**

Kilka myśli o kilku najnowszych ustawach Litwy

I

4 września 1991 r. Wytautas Landsbergis podpisał zatwierdzoną przez Radę Najwyższą Republiki Litewskiej ustawę o imigracji i ustawę o statusie prawnym obcokrajowców. Jeszcze wcześniej, 25 sierpnia rząd Republiki Litewskiej powziął uchwałę o tymczasowym trybie wydawania wiz.

Zadziwia duch ograniczeń, komplikacji i zakazów, którymi te ustawy i uchwała są przesiąknięte. Niezrozumiałe jest, do jakiego celu politycznego się dąży, starając się jak najszczelniej zamknąć Litwę przed obcokrajowcami i nawet przed Litwinami zamieszkałymi za granicą, których, jak wiadomo, zgodnie z istniejącymi ustawami również uważa się za obcokrajowców.

Imigrację do Litwy ogranicza się wszelkimi sposobami. Obcokrajowiec nie może nawet sam prosić o pozwolenie zamieszkania na Litwie. Koniecznie powinien w tym celu otrzymać zaproszenie obywatela Litwy. Znaczy to, że Litwin z Ameryki lub Syberii, u którego nie pozostało bliskich krewnych lub przyjaciół spośród obywateli Litwy, nie ma prawa nawet myśleć o powrocie na Litwę. Nawet gdyby otrzymał takie zaproszenie, to wcale by nie oznaczało to, że może bez przeszkód przyjechać na Litwę i tu zamieszkać. Chodzi o to, że na wzór USA, ustawa wprowadza roczny limit imigracji na Litwę, i jeżeli limit ten już zamknięty, to pragnący przybyć na Litwę musiałby zaczekać do następnego roku, kiedy jego prośba ponownie mogłaby być rozpatrzona i załatwiona. Procedura otrzymania zezwolenia na imigrację jest nadzwyczaj skomplikowana i długa. Co prawda, ustawa o imigracji ogranicza ją do roku, lecz to jeszcze jeden dodatkowy rok do długiego czasu, który trzeba stracić na załatwianie wszystkich niezbędnych do złożenia z podaniem o imigrację dokumentów.

Prawo stałego zamieszkania na Litwie jeszcze bardziej ogranicza ustawa o statusie prawnym obcokrajowców na Litwie. W myśl ustawy takie prawo mają tylko ci, którzy są związani bliskim pokrewieństwem z obywatelami Litwy, partnerzy związków małżeńskich obywateli Litwy, pozostający na utrzymaniu i utrzymujący ich, a także, przed zamieszkaniem na Litwie posiadający w niej legalne źródło utrzymania. A więc, gdyby któryś z biznesmenów zagranicznych zechciał przyjechać na Litwę i założyć opłacalny dla Litwy interes lub jakikolwiek naukowiec zechciał założyć ważne dla Litwy laboratorium naukowe, to nie ma prawa tego uczynić. Ustawa ta nie przewiduje również uznanego w każdym demokratycznym państwie prawa azylu politycznego, zgodnie z którym obcokrajowiec prześladowany w swojej ojczyźnie za poglądy polityczne, narodowe lub religijne mógłby przybyć na Litwę i w niej zamieszkać.

Jednak i to jeszcze nie koniec bajki. Okazuje się, że stale zamieszkali na Litwie obcokrajowcy, pragnący opuścić terytorium Litwy, tak samo jak i obywatele Litwy, muszą otrzymać w tym celu specjalne pozwolenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Litwy. Wątpliwe, by którykolwiek obcokrajowiec przystał na taki warunek imigracji na Litwę, czyli ustawa o imigracji praktycznie zamyka drogę do imigracji pragnącym wrócić do ojczyzny wychodźcom z Litwy.

Zwykła wizyta lub podróż turystyczna na Litwę dla obcokrajowca jest również utrudniana. By przekroczyć granicę Litwy obcokrajowiec powinien otrzymać wizę, aby ją otrzymać powinien przedstawić urzędnikowi konsularnemu Litwy nie tylko swój dowód osobisty, lecz i zaproszenie na Litwę. Wyjątek stanowią tylko ci obcokrajowcy, którzy mogą przedstawić urzędnikowi konsularnemu Litwy dokument potwierdzający, że urodzili się on na Litwie. To znaczy, że na przykład, Litwin zamieszkały w Ameryce, urodzony na Litwie może otrzymać litewską wizę bez specjalnego zaproszenia, a urodzone w Ameryce jego dziecko bez specjalnego zaproszenia nie ma prawa wjazdu do Litwy. Czy takie przepisy mają jakiś sens? Bardzo wątpię.

II

Jednak jakaś logika w tych ustawach „przeszkód" musiałaby być. Czasami z Litwy dochodzą dość autorytatywne głosy twierdzące, że Litwa nie chce zastąpić jednej zależności (od Rosji) na inną (od Zachodu). Może te nowe ustawy zamykające Litwę są podyktowane strachem przed zależnością? Tym bardziej, że i inne nowe ustawy Litwy są reakcją na strach. Bo czym, jeżeli nie strachem można wytłumaczyć ustawę Republiki Litewskiej o zakazie i ograniczeniu sfer działalności inwestycji zagranicznych, podpisaną 2 maja 1991 r. przez Wytautasa Landsbergisa?

W myśl tej ustawy wykorzystanie inwestycji zagranicznych jest zakazane w dziedzinach zapewniających ochronę i bezpieczeństwo Litwy. W przedsiębiorstwach, które wytwarzają co najmniej 50 proc. ilości wyrobów produkowanych na Litwie (tj. praktycznie we wszystkich większych przedsiębiorstwach Litwy); w przedsiębiorstwach, eksploatujących czynne systemy łączności, przekazu elektryczności, podaży gazu, nafty, wody, systemów ogrzewania i kanalizacji (tj. praktycznie we wszystkich wartych uwagi przedsiębiorstwach produkcyjnych Litwy). Co prawda, w ostatnich dwóch przypadkach rząd litewski w drodze wyjątku w osobnej uchwale może zezwolić na zastosowanie inwestycji zagranicznych.

Założycielem z Litwy nowych, powstałych z pomocą kapitału zagranicznego przedsiębiorstw praktycznie zawczasu przeznacza się 51 proc. akcji, tj. całkowitą kontrolę nad tymi przedsiębiorstwami. W ten sposób obcokrajowcom pozwala się inwestować na Litwie swój kapitał, lecz nie pozwala się tym kapitałem kierować lub kontrolować go. Inaczej mówiąc, obcokrajowcom proponuje się oddać swe mienie Litwie w darze, by Litwa już samodzielnie tym mieniem rozporządzała i dysponowała, jak uzna za stosowne.

Zrozumiałe, że na takich warunkach żaden obcokrajowiec, nawet największy patriota Litwy nie zainwestuje swego kapitału na Litwie. Inwestowanie a ofiarowanie, jak wiadomo, to dwie całkiem odmienne kategorie ekonomiczne. Znaczy to, że biznesmen zagraniczny pragnący pomóc Litwie, by mógł przeznaczyć jak najwięcej środków dla Litwy, będzie musiał inwestować swój kapitał w Argentynie lub gdzie indziej, gdzie dla inwestycji zagranicznych stwarza się przychylne warunki, ale w żadnym przypadku nie na Litwie.

Jednak na powyższym ograniczenia inwestycji kapitału zagranicznego na Litwie się nie kończą. Kapitał zagraniczny na Litwie nie może być wykorzystany do zakładania przedsiębiorstw zajmujących się działalnością wydawniczą, organizowaniem oraz transmitowaniem audycji radiowych i telewizyjnych (chociaż zezwala się techniczną obsługę wydawnictw litewskich, stacji radiowych i telewizyjnych); nie zezwala się wytwarzania broni i materiałów wybuchowych, mocnych napojów alkoholowych, wyrobów tytoniowych, substancji narkotycznych i szeregu innych wyrobów; leczenia chorych na ciężkie choroby i leczenia zwierząt. Przedsiębiorstwa kapitału zagranicznego będą musiały otrzymać specjalne pozwolenia, by móc wydobywać i użytkować kopaliny użyteczne, wykorzystywać zasoby przyrodnicze, zakładać i eksploatować linie komunikacji publicznej i łączności, produkować i zdobywać substancje trujące.

Dziwny i niezrozumiały jest ten spis zakazu dziedzin działalności. Na czym polega jego logika? Zdawałoby się, że odwrotnie, właśnie do większości dziedzin produkcji zawartych w tym spisie należałoby przede wszystkim angażować kapitał zagraniczny, gdyż wątpliwe, by Litwa własnymi siłami mogłaby należycie rozwinąć badania geologiczne, medycynę i weterynarię, produkcję nowoczesnej broni i materiałów wybuchowych i in. A co znaczy zakaz wytwarzania alkoholu, wyrobów tytoniowych, substancji narkotycznych i trujących? Czyż Litwa uważałaby, że kapitał zagraniczny, jeżeli pozwoli się mu działać w tych dziedzinach produkcji, natychmiast skorzysta z okazji, by truć mieszkańców Litwy, leczyć na śmierć, upijać, a także przyzwyczajać do narkotyków? To absolutna niedorzeczność. Tym bardziej, że ustawy Litwy regulujące specyfikę produkcji w tych dziedzinach, przepisy ich produkcji i specjalne normy opodatkowania będą działały dla wszystkich jednakowo. Wygląda na to, że autorzy ustaw Litwy są zdecydowani nie pozwolić na żadną samodzielną, przez państwo bezpośrednio nie kontrolowaną działalność prywatną, a szczególnie prywaciarzy zagranicznych. Widocznie, ich zdaniem po zniesieniu bezpośredniej kontroli rządowych biurokratów, prywaciarz będzie dbał tylko o to, by jak najszybciej wypchać kieszeń pieniędzmi i innym bogactwem i w tym celu — zamiast zajmować się produkcją pożyteczną dla ludzi i kraju — roztrwoni, wysprzeda powierzone mu mienie Litwy. A prywaciarzowi zagranicznemu, jak się sądzi, sam Bóg przykazał rabować Litwę, wszystko co trafi się pod rękę i wykorzystywać na swe egoistyczne cele, a nie dla dobra narodu.

Ten jaskiniowy, nic wspólnego nie mający z realną światową ekonomiką i polityką pogląd na biznes prywatny i inwestycje zagraniczne, zdaje się, ciągle dominuje wśród legislatorów Litwy. Ich niewątpliwy antysowietyzm, niestety, jeszcze nie wyszedł poza wąskie granice światopoglądu socjalistycznego. Dlatego zamiast socjalizmu sowieckiego, za pośrednictwem ustaw dziś tworzy się na Litwie socjalizm narodowy, w który szczerze wierzy się jako jedyny system efektywnie służący dla dobra narodu i broniący interesów narodu. Prywatnym osobom zainteresowanym li tylko biznesem i zyskiem — nawet spośród swoich, a tym bardziej obcokrajowcom — organicznie się nie ufa, uważa się ich za chciwców, za potencjalnie rujnujących gospodarkę narodową i jedność, których za pośrednictwem ustaw i nadzorowania w sposób nie skontroluje się, zmusi uczciwie pracować dla dobra użytkowników, tylko państwu i rzekomo całej o jego dobrobyt klasie biurokratycznej. Widocznie dlatego na razie w martwym punkcie utkwiła prywatyzacja wielkiego przemysłu Litwy. Boi się go zakazuje się i ograniczać inwestowanie kapitału zagranicznego na Litwie. Dlatego panuje paniczny strach przed wpuszczeniem do Litwy większej liczby imigrantów, przed wolnym bodnym przekroczeniem granicy Litwy przez obcokrajowców i przed opuszczeniem Litwy przez jej mieszkańców. Tymczasem wszak taki wolny ruch przyczyniłby się do znacznego wzrostu zagranicznego, co powoli zaczęłoby zacząć niszczyć narodowo-socjalistyczne fundamenty społeczno-gospodarczego ustroju na Litwie.

Taki światopogląd i wypływające z niego ustawy są zgubne dla Litwy. Tylko oddzielenie państwo od społeczeństwa i gospodarki i całkowicie prywatyzując ostatnią można stworzyć na Litwie pełnowartościowe cywilizowane społeczeństwo, które jak dowiodła praktyka cywilizowanego świata, stanowi najmocniejsze podłoże mocnej państwowości i racjonalnie niezawodnego — a dlatego niezawodnie trwałego patriotyzmu. Tylko szeroko otwierając bramę do Litwy kapitałowi zagranicznemu oraz związanym z nim emigrantom, można spodziewać się pomyślnego zintegrowania Litwy do gospodarki światowej, zapewnić maksymalny dobrobyt państwu i wszystkim w nim mieszkającym ludziom. Jednym z najważniejszych problemów światowych jest deficyt kapitału i dlatego wszystkie kraje konkurują, by jak najwięcej deficytowego kapitału ściągnąć do siebie. Natomiast Litwa robi wszystko, by kapitał ten od siebie odtrącić. Czas najwyższy by Litwa zmieniła swe postępowanie i całkowicie otworzyła się na świat.

Innej drogi do XXI wieku Litwa po prostu nie ma. Im szybciej przezwycięży on inercję zamykania się przed światem, strach uwarunkowany w znacznym stopniu przez prowincjalizm sowiecki, zgubny kompleks małego narodu, którego powodu wszystkiego się boi i na nic nie zdobywa, tym pomyślniej Litwa wejdzie do rodziny wolnych i demokratycznych narodów Europy, zajmie w niej należyte, w przebiegu całej jej historii zasłużone miejsce.

(Cdn.)

Aleksandras SZTROMAS
„Akiračiai", styczeń 1992

Emiraty Arabskie zapoznają się z litewskimi towarami przemysłowymi

Stało się to możliwe dzięki wystawie litewskich towarów przemysłowych w Abu-Dabi — stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich. W ciągu kilku dni flaga Republiki Litewskiej powiewała nad centralnym pawilonem wystawowym Izby Handlowo-Przemysłowej ZEA.

— Ekspozycja wzbudziła duże zainteresowanie wśród gospodarczych sfer tego kraju — powiedział prezydent korporacji „Balticon", organizator prezentacji Andriej Omielczenko. — Na powierzchni 400 m² zaprezentowano towary z ponad 40 przedsiębiorstw Litwy. Największe zainteresowanie zwiedzających wzbudziły lodówki alytuskie, wyroby fabryki „Audejas", filtry do papierosów i wiele innych.

Wystawa jest pierwszym krokiem wejścia towarów litewskich na rynek arabski. Ale sądzę, że takie pokazy staną się tradycyjne i w przyszłości przyczynią się do zawierania większej liczby kontraktów z krajami tego regionu. Już teraz w przedstawicielstwie naszej firmy w Dubai — największym ośrodku handlowym ZEA szykujemy do otwarcia niewielką stałą ekspozycję, na której będą prezentowane towary przedsiębiorstw litewskich i gdzie hurtownicy będą mogli na miejscu zapoznać się z nimi i w razie potrzeby zawrzeć umowę w sprawie ich dostaw.

Inf. wł.

NA ZDJĘCIU: prezydent korporacji „Balticon" A. Omielczenko.

Fot. W. Charin

CZY OTRZYMAMY GAZ Z MORZA PÓŁNOCNEGO?

W Ministerstwie Energetyki przebywała delegacja polskiej firmy naftowo-gazowej z zastępcą dyrektora generalnego J. Tokarzewskim. Była to rewizyta naszych sąsiadów.

Starano się wyjaśnić, jakie Litwa ma możliwości otrzymania gazu ziemnego ze złóż Morza Północnego, gdyż WNP (głównie Rosja) zmniejszyła dostawy gazu dla krajów bałtyckich.

W Warszawie zorganizowano spotkanie z przedstawicielami spółek naftowo-gazowych państw zachodnich. Postanowiono opracować odpowiednie uzasadnienie techniczno-ekonomiczne. Pierwszą wersję takiego uzasadnienia przywieźli goście z Polski. W myśl tego dokumentu należałoby przełożyć gazociąg od złóż brytyjskich na Morzu Północnym do Danii, następnie przez Danię i Bałtyk do wybrzeży Polski. Ten gazociąg kosztowałby 3,1 mld dolarów. Przez terytorium Polski należałoby przedłużyć gazociąg do granicy litewskiej. Jego koszt — 600 mln dolarów. **Biuro informacji rządu — ELTA**

W PODBORZU — WESOŁE ZAPUSTY

Do Podborza już na pewno przyszła wiosna, gdyż w ubiegłą sobotę spalono tu „śnieżnego" bałwana symbolizującego zimę. Odbyło się to podczas święta zapustowego, na które przybyło wielu mieszkańców wsi i gości. Rozbrzmiewały piosenki w różnych językach, skocznie grała kapela ejszyska, a kobiety z Misztun śpiewały starodawne przyśpiewki.

Młodzież nie miała czasu się nudzić. Każdy brał udział w różnych zawodach sportowych i zabawach ludowych.

Wszyscy razem wspaniale się bawili i z całego serca dziękowali księdzu parafialnemu Mirosławowi Balcewiczowi oraz sołtysowi gminy Stefanowi Wasilewskiemu, którzy dołożyli wiele starań, by święto stało się rozrywką dla wszystkich.

Piotr RYNGIEWICZ
Rejon solecznicki

Giełda „Kuriera". Specjalne wydanie

Dla tych, którzy chcą coś nabyć

PODPISYWANIE AKCJI PRZEDSIĘBIORSTW

Spółka akcyjna „Salta". Prywatyzuje się 100 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 6750 akcji po 100 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 10 marca — 23 kwietnia. II etap — 4—21 maja. III etap — 1—17 czerwca.

Państwowa Fabryka Sprzętu Technicznego Wilno, ul. Żirmunu 68. Prywatyzuje się 49 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 31439 akcji po 500 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 17 marca — 30 kwietnia. II etap — 11—28 maja. III etap — 8—24 czerwca.

Przedsiębiorstwo państwowe „Żuwedra", Wilno, al. Laiswes 55. Prywatyzuje się 93 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 19651 akcji po 100 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 10 marca — 23 kwietnia. II etap — 4—21 maja. III etap — 1—17 czerwca.

Serwis informacyjny „Wika", Wilno, ul. Ukmerges 12. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 10732 akcji po 100 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 10 marca — 23 kwietnia. II etap — 4—21 maja. III etap — 1—17 czerwca.

Firma „Chemija", Wilno, Traku plentas, 14 km. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 9108 akcji po 1000 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 17 marca — 30 kwietnia. II etap — 11—28 maja. III etap — 8—24 czerwca.

Przedsiębiorstwo komercyjne „Ziemtiekimas", Wilno. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 4215 akcji po 1000 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 17 marca — 30 kwietnia. II etap — 11—28 maja. III etap — 8—24 czerwca.

Przedsiębiorstwo „Lietkomercija", Wilno, ul. Kirtimu 59. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 6998 akcji po 500 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 10 marca — 23 kwietnia. II etap — 4—21 maja. III etap — 1—17 czerwca.

Przedsiębiorstwo materiałów budowlanych „MORENA", Wilno, ul. Geologu 6. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 76842 akcji po 100 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 10 marca — 23 kwietnia. II etap — 4—21 maja. III etap — 1—17 czerwca.

Przedsiębiorstwo poligraficzne „Wilnis", Wilno, ul. Paribio 2. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 12876 akcji po 500 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 17 marca — 30 kwietnia. II etap — 11—28 maja. III etap — 8—24 czerwca.

Ośrodek standaryzacji i meteorologii „Agropielaisas", Wilno, ul. Dariaus ir Girėno 53. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 1546 akcji po 500 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 17 marca — 30 kwietnia. II etap — 11—28 maja. III etap — 8—24 czerwca.

Firma komercyjna „Uniwersal", Wilno, ul. Kauno 21. Prywatyzuje się 49 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 2054 akcji po 500 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 10 marca — 23 kwietnia. II etap — 4—21 maja. III etap — 1—17 czerwca.

Niemenczyńskie przedsiębiorstwo „Agrotransportas", rejon wileński, Niemenczyn, ul. Piliakalnio 84a. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, ul. Rinktines 50. I etap — 24 marca — 7 maja. II etap — 18 maja — 5 czerwca. III etap — 16—30 czerwca.

Przedsiębiorstwo materiałów budowlanych, Wilno, Traku plentas, 14 km. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 3092 akcji po 1000 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 17 marca — 30 kwietnia. II etap — 11—28 maja. III etap — 8—24 czerwca.

Przedsiębiorstwo żywienia zbiorowego „Taikos", Wilno, Traku plentas, 14 km. Prywatyzuje się 100 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 515 akcji po 1000 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 17 marca — 30 kwietnia. II etap — 11—28 maja. III etap — 8—24 czerwca.

Przedsiębiorstwo „Spindys", Wilno, ul. Geologu 12a. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 11547 akcji po 100 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 17 marca — 30 kwietnia. II etap — 11—28 maja. III etap — 8—24 czerwca.

Przedsiębiorstwo remontowo-budowlane, Wilno, ul. Liudwinawo 123a. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 11212 akcji po 500 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 10 marca — 23 kwietnia. II etap — 4—21 maja. III etap — 1—17 czerwca.

Przedsiębiorstwo „Selda", Wilno, ul. Metalo 11/10. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 33572 akcji po 100 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 17 marca — 30 kwietnia. II etap — 11—28 maja. III etap — 8—24 czerwca.

Ignalińskie przedsiębiorstwo materiałów budowlanych, rejon ignaliński, Didžiasalis. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 284724 akcji po 200 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Ignalina, ul. Laiswes 70. I etap — 24 marca — 7 maja. II etap — 18 maja — 5 czerwca. III etap — 16—30 czerwca.

Wiewiskie przedsiębiorstwo drogowe, Wiewis, ul. Kauno 14. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 50634 akcji po 100 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Troki, ul. Wytauto 33. I etap — 10 marca — 23 kwietnia. II etap — 4—21 maja. III etap — 1—17 czerwca.

Niemenczyńskie przedsiębiorstwo sprzętu niestandardowego, rejon wileński, Niemenczyn, ul. Piliakalnio 86. Prywatyzuje się 100 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 11150 akcji po 100 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, ul. Rinktines 50. I etap — 24 marca — 7 maja. II etap — 18 maja — 5 czerwca. III etap — 16—30 czerwca.

Litewski Instytut Systemów Komputerowych, Wilno. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 8141 akcji po 300 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 2 marca — 15 kwietnia. II etap — 27 kwietnia — 4 maja. III etap — 15 maja — 2 czerwca.

Przedsiębiorstwo handlowe „Wilnius", Wilno, al. Giedymina 24. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 2209 akcji po 500 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 24 marca — 7 maja. II etap — 18 maja — 5 czerwca. III etap — 16—30 czerwca.

Przedsiębiorstwo handlowe „Kaunas", Wilno, al. Sawanoriu 31. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 4293 akcji po 100 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 24 marca — 7 maja. II etap — 18 maja — 5 czerwca. III etap — 16—30 czerwca.

Przedsiębiorstwo handlowe „Žilwinas", Wilno, ul. Taikos 162a. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 2413 akcji po 500 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 24 marca — 7 maja. II etap — 18 maja — 5 czerwca. III etap — 16—30 czerwca.

Przedsiębiorstwo handlowe „Minskas", Wilno, ul. Žirmunu 2. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 7808 akcji po 100 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 24 marca — 7 maja. II etap — 18 maja — 5 czerwca. III etap — 16—30 czerwca.

Przedsiębiorstwo handlowe „Naujininkai", Wilno, ul. Szaltkalwiu 2. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 5670 akcji po 100 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 24 marca — 7 maja. II etap — 18 maja — 5 czerwca. III etap — 16—30 czerwca.

Przedsiębiorstwo handlowe „Eglute", Wilno, ul. Antakalnio 73. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 6246 akcji po 100 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 24 marca — 7 maja. II etap — 18 maja — 5 czerwca. III etap — 16—30 czerwca.

Przedsiębiorstwo handlowe „Žirmunai", Wilno, ul. Žirmunu 67. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 6120 akcji po 100 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 24 marca — 7 maja. II etap — 18 maja — 5 czerwca. III etap — 16—30 czerwca.

Hotel i restauracja „Gintaras", Wilno, ul. Sodu 14. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 6349 akcji po 500 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 24 marca — 7 maja. II etap — 18 maja — 5 czerwca. III etap — 16—30 czerwca.

Hotel i restauracja „Wilnius", Wilno, al. Giedymina 20/1 i 22. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 8402 akcji po 500 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 24 marca — 7 maja. II etap — 18 maja — 5 czerwca. III etap — 16—30 czerwca.

Przedsiębiorstwo remontowo-budowlane „Piliakainis", Wilno, ul. Pergales 33. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 13797 akcji po 100 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 24 marca — 7 maja. II etap — 18 maja — 5 czerwca. III etap — 16—30 czerwca.

Przedsiębiorstwo „Grinda", Wilno, ul. Liepkalnio 101. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 3646 akcji po 500 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 24 marca — 7 maja. II etap — 18 maja — 5 czerwca. III etap — 16—30 czerwca.

Przedsiębiorstwo państwowe „Butas", Wilno, ul. Wiesulo 6. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 18801 akcji po 100 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 24 marca — 7 maja. II etap — 18 maja — 5 czerwca. III etap — 16—30 czerwca.

Przedsiębiorstwo państwowe „Galwe", Wilno, ul. Szwitrigailos 7/16. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 8145 akcji po 100 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 24 marca — 7 maja. II etap — 18 maja — 5 czerwca. III etap — 16—30 czerwca.

Wyspecjalizowane przedsiębiorstwo inżynieryjnych sieci budowlanych „Aktwa", Wilno, ul. Kareiwiu 7. Prywatyzuje się 100 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 4080 akcji po 500 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 24 marca — 7 maja. II etap — 18 maja — 5 czerwca. III etap — 16—30 czerwca.

Przedsiębiorstwo inżynieryjnych sieci budowlanych „WITT", Wilno, ul. Szwitrigailos 7/16. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 2429 akcji po 1000 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 24 marca — 7 maja. II etap — 18 maja — 5 czerwca. III etap — 16—30 czerwca.

Spółka akcyjna „Bazaltas", Wilno, ul. Algirdo 9a. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 10377 akcji po 100 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 24 marca — 7 maja. II etap — 18 maja — 5 czerwca. III etap — 16—30 czerwca.

Kino „Wingis", Wilno, al. Sawanoriu 7. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 965 akcji po 500 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 24 marca — 7 maja. II etap — 18 maja — 5 czerwca. III etap — 16—30 czerwca.

Solecznicka organizacja budowlana nr 2, Soleczniki, ul. Wilniaus 2. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 38080 akcji po 100 rb. każda. Miejsce prywatyzacji — Soleczniki, ul. Wilniaus 49. I etap — 24 marca — 7 maja. II etap — 18 maja — 5 czerwca. III etap — 16—30 czerwca.

Trockie przedsiębiorstwo melioracyjne, Wiewis, ul. Stoties 45. Prywatyzuje się 49 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 7006 akcji po 500 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Troki, ul. Wytauto 33, gab. 216. I etap — 10 marca — 23 kwietnia. II etap — 4—21 maja. III etap — 1—17 czerwca.

Przedsiębiorstwo hodowlane „Neris", rejon wileński, Gaukształnys. Prywatyzuje się 60 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 156340 akcji po 100 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, ul. Rinktines 50. I etap — 10 marca — 23 kwietnia. II etap — 4—21 maja. III etap — 1—17 czerwca.

Torfownia „Woke", rejon solecznicki. Baltoji Woke. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 117531 akcji po 100 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Soleczniki, ul. Wilniaus 49. I etap — 10 marca — 23 kwietnia. II etap — 4—21 maja. III etap — 1—17 czerwca.

Przedsiębiorstwo państwowe „Montuotojas", Wilno, ul. Naugarduko 34. Prywatyzuje się 91 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 71229 akcji po 100 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 17 marca — 30 kwietnia. II etap — 11—28 maja. III etap — 8—24 czerwca.

Przedsiębiorstwo naprawy samochodów, Wilno, ul. Werkiu 29. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 176297 akcji po 100 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 10 marca — 23 kwietnia. II etap — 4—21 maja. III etap — 1—17 czerwca.

Hala nr 8 przedsiębiorstwa czyszczenia odzieży „Szwara", Wilno, ul. Gerowes 29. Prywatyzuje się 100 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 1169 akcji po 300 rb. każda. Miejsce prywatyzacji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 24 marca — 7 maja. II etap — 18 maja — 5 czerwca. III etap — 16—30 czerwca.

Sklep „Žerutis", Wilno, ul. Erfurto 30. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 1373 akcji po 300 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 24 marca — 7 maja. II etap — 18 maja — 5 czerwca. III etap — 16—30 czerwca.

Restauracja „Žirmunai", garmażernia, cukiernia, Wilno, ul. Žirmunu 67. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 2110 akcji po 500 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 24 marca — 7 maja. II etap — 18 maja — 5 czerwca. III etap — 16—30 czerwca.

Sklep „Kirtimai" przedsiębiorstwa „Kulturines prekes", Wilno, Eiszyszkiu plentas 8. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 3852 akcji po 500 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 24 marca — 7 maja. II etap — 18 maja — 5 czerwca. III etap — 16—30 czerwca.

Sklep nr 102 przedsiębiorstwa „Towary gospodarskie i budowlane", Wilno, ul. Taikos 1. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 2406 akcji po 100 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 24 marca — 7 maja. II etap — 18 maja — 5 czerwca. III etap — 16—30 czerwca.

Sklep nr 103 „Inwentarz do sadów i ogrodów", Wilno, Eiszyszkiu plentas 8. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 3218 akcji po 100 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 24 marca — 7 maja. II etap — 18 maja — 5 czerwca. III etap — 16—30 czerwca.

Restauracja „Erfurtas", Wilno, ul. Architektu 19. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 3402 akcji po 500 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 24 marca — 7 maja. II etap — 18 maja — 5 czerwca. III etap — 16—30 czerwca.

Sklep „Erfurtas", Wilno, ul. Architektu 19. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 4358 akcji po 100 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 24 marca — 7 maja. II etap — 18 maja — 5 czerwca. III etap — 16—30 czerwca.

Sklep nr 29 i skup tary nr 53 przedsiębiorstwa „Justiniszkes", Wilno, ul. Rygos 41. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 2988 akcji po 100 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 24 marca — 7 maja. II etap — 18 maja — 5 czerwca. III etap — 16—30 czerwca.

Sklep nr 134 przedsiębiorstwa „Sigute", Wilno, ul. Wiwuiskio 15/6. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 2206 akcji po 100 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 24 marca — 7 maja. II etap — 18 maja — 5 czerwca. III etap — 16—30 czerwca.

Sklep nr 131, Wilno, ul. Basanawicziusa 42. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 1893 akcji po 100 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 24 marca — 7 maja. II etap — 18 maja — 5 czerwca. III etap — 16—30 czerwca.

Sklep nr 40 przedsiębiorstwa „Eglute", Wilno, ul. Szilenu 22. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 3456 akcji po 100 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 24 marca — 7 maja. II etap — 18 maja — 5 czerwca. III etap — 16—30 czerwca.

Kino „Tewyne", Wilno, ul. Kalwariju 85. Prywatyzuje się 90 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 3520 akcji po 100 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Wilno, al. Giedymina 36. I etap — 24 marca — 7 maja. II etap — 18 maja — 5 czerwca. III etap — 16—30 czerwca.

Kawiarnia „Astra", rejon święciański, Podbrodzie, ul. Bażnyczios 2. Prywatyzuje się 100 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 2716 akcji po 100 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Święciany, ul. Wilniaus 19, gab. 320. I etap — 10 marca — 23 kwietnia. II etap — 4—21 maja. III etap — 1—17 czerwca.

Hurtownia na 500 ton warzyw, Troki, ul. Karaimu 100. Prywatyzuje się 49 proc. kapitału. Przewiduje się sprzedaż 580 akcji po 1000 rb. każda. Miejsce podpisywania akcji — Troki, ul. Wytauto 33. I etap — 10 marca — 23 kwietnia. II etap — 4—21 maja. III etap — 1—17 czerwca.

Giełda „Kuriera"

Ekrany

HELIOS — 1 sala — **„Żandarm z Saint-Tropez"** (Francja, Włochy) — o 11, 13, 15, 17, 19, 21. II sala — **„Bankier"** (USA, dla dorosłych) — o 10.50, 12.40, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

PERGALE — **„Szaleńcza kampania"** (Niemcy — Hong-Kong) — o 12, 14, 16, 18, 20.

WILNIUS — **„Żandarmi i dziewczęta-żandarmi"** (Francja, komedia) o 11, 13, 15, 17, 19, 21.

LAZDYNAI — **„Nie na tych trafili"** (USA) — o 14, 16, 18, 20. 7, 8.III. — o 12, 14, 16, 18, 20.

PLANETA — 1 sala — **„Leopard"** (Francja) — o 11.50, 15.40, 19.40. **„Duch zemsty"** (USA) — o 13.50, 17.40. II sala — **„Szczęki"** (USA) — o 11, 13.15, 15.30, 17.45, 20.

DRAUGYSTE — **„Wysoki blondyn w czarnym bucie"** (Francja, komedia) — o 15, 18.30. **„O przezwisku Zwierz"** (Rosja): 5, 6.III — o 16.40, 20.10; 7, 8.III — o 13, 16.40, 20.10.

AIDAS — **„Szaleńcze przygody"** (Niemcy, Hong-King) — o 16, 17.45, 19.30.

AUSZRA — **„Jeszcze jedna łączność"** (2 serie, Indie) — o 10.30, 13.10, 16, 18.30, 21.

TEWYNE — Wideosala — **„Na zawsze smoki"** — o 12, **„Terminator-2"** — o 14, 16.30. **„Wendali"** (dla dorosłych) — o 19.

WIDEOSALA — (Fabianiszki, S. Stanewicziusa 24, tel. 35-33-93): **„Krwawy brat"** — o 14, **„Maniak-policjant - 1"** — o 16. **„Nic nie widzę, nic nie słyszę"** — o 18. **„Z zewnątrz"** — o 20. 7, 8.III — Filmy animowane dla dzieci — o 12.

Telewizja

CZWARTEK, 5 MARCA

LTV-1

7.45 — Na dzień dobry. 8.10 — Nowości ze świata. 8.25 — Nasz elementarz. 8.30 — Szkoła grzeczności. 8.50 — „Ziemia Kłajpedzka". 9.50 — Morze. 17.50 — Wiadomości. 18.00 — Studio polskie. 18.10 — Wiadomości. 18.20 — Na mistrzostwach NBA. 19.00 — Polityka. 19.20 — Program literacki. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Stanowisko premiera. 21.30 — Program rozrywkowy. 22.00 — Brzeg. 23.00 — Koncert. 23.15 — Wiadomości wieczorne.

LTV-2

18.20 — Lekcja angielskiego. 18.35 — Przegląd regionalny. 19.15 — Koncert. 19.45 — Lekcja angielskiego. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Utwory W. A. Mozarta. 21.00 — Trybuna katolicka. 21.30 — Film fab. Podczas przerwy o 22.00 — Wiadomości.

Warszawa

11.00 — „Gliniarz i prokurator" — serial prod. USA. 11.50 — „Przyjemne z pożytecznym". (cz. 2). 12.05 — „Sto lat" — magazyn ubezpieczeń społecznych. 12.35 — „Żołnierz nieznany" — wojskowy program dokumentalny. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15 — 17.10 — Telewizja edukacyjna. 17.10 — Program dnia. 17.15 — Dla młodych widzów: „Kwant". 18.15 — Teleexpress. 18.35 — Magazyn katolicki. 19.00 — Serial filmowy. 19.30 — „Wild America" — film dok. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Gliniarz i prokurator" — serial prod. USA. 22.00 — „Pegaz". 22.30 — „Telemuzak" — magazyn muzyki rozrywkowej. 23.05 — Studio publicystyczne „Jedynki". 23.45 — Wiadomości wieczorne. 24.00 — Program rozrywkowy.

Moskwa I

5.00 — Poranek. 7.30 — Program. 7.35 — Kreskówka. 7.55 — Dziecięcy klub muzyczny. 8.25 — Film fab. „Aelito, nie zaczepiaj mężczyzn". 9.50 — Film-koncert. 10.25 — TV film dok. 11.00 — Dziennik. 11.20 — W świecie zwierząt. 12.05 — Człowiek i prawo. 12.45 — Informacyjny program muzyczny. 13.15 — Telemixt. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Program. 14.25 — Film dok. 14.45 — TV film fab. „Jędyny mężczyzna". Odc. 2. 15.55 — Film dla dzieci „Elektroniczna babcia". 17.00 — Dziennik. 17.20 — Program. 17.25 — Kenes Żandybajew, reformator. 17.40 — „...do lat szesnastu i więcej". 23.00 — Dziennik. 23.20 — Program. 23.25 — WID przedstawia. 23.50 — Program sportowy. 0.40 — TV film fab. „Jedyny mężczyzna". Odc. 2.

TV Rosji

7.00 — Wieści. 7.20 — Język hiszpański. 7.50 — W wolnym czasie. 8.05 — Język hiszpański. 8.35 — Godzina dla dzieci z lekcją angielskiego. 10.00 — Puchar mistrzów europejskich w piłce nożnej. „Dynamo" (Kijów) — „Barcelona" (Hiszpania). 11.20 — Ściśle tajne. 12.10 — Program satyryczny. 13.00 — Wieści. 15.00 — Piłka nożna poprzez lata. 15.45 — Koncert. 16.00 — O galerii sztuki współczesnej „M'Ars". 16.45 — TINKO. 17.00 — Jeżeli macie ponad... 17.30 — W wolnym czasie. 17.45 — Informator parlamentarny Rosji. 18.00 — W imię syna. 18.40 — Proszę o głos. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — Święto co dzień. 19.30 — Specjalny informator komercyjny. 19.40 — Sny o Izraelu. „Spacery po Jerozolimie". 20.30 — Na sesji RN FR. 20.55 — Program art.-publ. „Piąte koło". 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. Prognoza astrologiczna na jutro. 22.20 — Reklama. 22.25 — Cd. „Piątego koła". 23.10 — Film-koncert.

PIĄTEK, 6 MARCA

LTV-1

7.45 — Na dzień dobry. 8.10 — Nowości ze świata. 8.25 — Pod własnym dachem. 9.25 — Nasze miasteczka. 10.25 — Program ukraiński. 17.50 — Wiadomości. 18.00 — Studio polskie. 18.10 — Wiadomości. 18.20 — Telekaruzela. 18.50 — Przy okrągłym stole. 19.55 — Nasz elementarz. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Koncert. 21.20 — TV film fab. „Monopol". Odc. 19. 22.10 — Labirynt. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Nocne kino.

Warszawa

11.00 — Serial filmowy. 12.00 — „Szkoła dla rodziców". (cz. 2). 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15 — 17.10 — Telewizja edukacyjna. 17.10 — Program dnia. 17.15 — Dla najmłodszych: „Ciuchcia". 18.05 — Język angielski dla dzieci. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — „Laboratorium". 18.55 — „Za kierownicą". 19.00 — „Dziedzictwo Guldenburgów" (1) — serial prod. niem. 19.45 — „Loża" — magazyn teatralny. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — Serial filmowy. 22.05 — „Polskie ZOO". 22.20 — Magazyn 60/90. 22.50 — Studio publicystyczne „Jedynki". 23.15 — „Raport" — publicystyka międzynarodowa. 23.45 — Wiadomości wieczorne. 24.00 — „Siódemka" w „Jedynce". 1.00 — „Noc z gwiazdami" — program rozrywkowy ze Szczecina.

Moskwa I

5.00 — Poranek. 7.30 — Program. 7.35 — Kreskówki. 8.15 — „...do lat szesnastu i więcej". 8.55 — Film-koncert. 9.30 — TV film dok. 10.15 — To potraficie. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Program. 11.25 — Klub podróżników. 12.20 — Śpiewa L. Riumina. 13.00 — Kreskówka. 13.15 — Notes. 13.20 — Brydż. 13.45 — Klasa biznesu. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Program. 14.25 — TV film fab. „Figurzystka". 16.05 — Co oznaczają wasze imiona? 17.00 — Dziennik. 17.20 — Program. 17.25 — Kreskówka. 17.40 — Człowiek i prawo. 18.20 — Premiera TV serialu „Moja rodzina i inne zwierzęta". Odc. 8. 18.50 — WID przedstawia: „Pole cudów". 19.45 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Program. 20.40 — WID przedstawia. 0.15 — Aktorskie zapusty. 1.15 — TV film fab. „Figurzystka".

KTO URODZIŁ SIĘ 5 MARCA

Duża energia życiowa, zdecydowanie w działaniu i ogromne ambicje sprawiają, że są sprawnymi kowalami własnego losu. Odznaczają się ponadto wnikliwym umysłem i przenikliwością. Nie brak im również silnej ręki. Współżycie z nimi nie jest jednak łatwe. Są szorstcy i pełni sarkazmu. Również protekcjonalność, której hołdują, nie przysparza im przyjaciół.

APTECZKOWY SKARBIEC

PRZY OBRZĘKU NÓG

Należy pić wywar z lnianego siemienia. Cztery herbatnie łyżeczki siemienia na litr wody. Gotować 10—15 minut. Rondelek przykryć i umieścić w ciepłym miejscu. Ma tak stać godzinę. Można nie przecedzać. Do smaku dodać soku cytrynowego lub innego. Pić po pół szklanki co dwie godziny 6—8 razy dziennie. Skutek odczuje się po upływie dwóch lub trzech tygodni. Lepiej pić na gorąco.

Kalendarium

* Czwartek (5.III) jest 65 dniem 1992 r. Do końca roku — 301 dzień.

* Znak Zodiaku — Ryby.

* Imieniny: Adriany, Oliwii, Fryderyka, Wacława.

* Wschód Słońca — 6.59, zachód — 18.01. Długość dnia 11 godz. 02 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 5 marca zachmurzenie z przejaśnieniami. Wiatr północno-zachodni, umiarkowany. Temperatura 2—4 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni bez opadów. Temperatura w nocy od —3 do +2, w dzień 3—7 stopni ciepła.

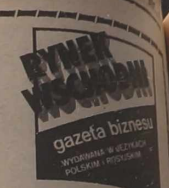

CHCECIE WIEDZIEĆ JAK HANDLOWAĆ W POLSCE I INNYCH KRAJACH?

Chcecie kupować i sprzedawać na rynkach zachodnich? Zmaterializować idee? Nawiązać kontakty z ludźmi biznesu? — Czytajcie gazetę biznesową „Polskij Rynok" wydawaną w Warszawie po rosyjsku.

Wykorzystajcie możliwość zamieszczania reklamy w gazecie „Rynek Wschodni", wydawanej w Warszawie po polsku — i wasza działalność przyniesie efekty.

Redakcja oraz wydawca gazet „Polskij Rynok", „Rynek Wschodni"

00-443 Warszawa, ul. Górnośląska 9/11
tel. 628-36-98, fax. 628-36-90
telex 817245
Oddział w Moskwie:
129010 Moskwa, ul. B. Spasskaja 12—130
tel. 280-19-67

MIESIĘCZNIK

„Biznes jest wszędzie"

wysyłany bezpośrednio do polskich menadżerów zamieszczamy bezpłatnie — informacje o polonijnych (i nie tylko) firmach chcących nawiązać współpracę z firmami polskimi.

W ogłoszeniu prosimy podać:

1. oczekiwany zakres współpracy (import, eksport, kooperacja),
2. kontakt (nazwa firmy, adres, nazwisko dyrektora, telefon, fax).

Zainteresowanych prosimy o kontakt z Iwoną Braniewską.
Fundacja — Centrum Prywatyzacji
00-921 Warszawa ul. Krucza, Polska
tel. 628-37-90, 628-37-98
fax. 29-20-10

FIRMA POLSKA

zatrudni sekretarkę znającą języki polski i litewski do prowadzenia biura przedstawicielstwa w Wilnie.
Wilno, tel. 63-25-43, od godz. 20 44-87-51.

Łącznosc błyskawiczna!

W Międzynarodowej Centrali Telefonicznej funkcjonuje nowy punkt telefoniczny połączenia błyskawicznego.
Satelitarna łączność Wilno — Oslo umożliwia natychmiastową realizację połączeń telefonicznych z państwami całego świata.
Tu także przyjmujemy i przekazujemy informacje telekasem.
Rozliczanie w walucie albo według umowy.
Nasz adres: Wilno: ul. Sawanoriu 28
tel. 63-36-95 62-39-29 66-26-86
Fax 624872 624768
Czas pracy w godz. 8.00—20.00

FIRMA STOLARSKA Z POLSKI MYŚNIK — WARSZAWA

zatrudni wysokowykwalifikowanych stolarzy meblowych ze znajomością języka polskiego do pracy w Polsce. Gwarantowane atrakcyjne zarobki, opłacane koszty utrzymania. Wilno 63-25-43, od godz. 20 — 44-87-51.

ZAMIENIĘ

trzypokojowe własnościowe mieszkanie 70 m² w Fabijoniskach w sąsiedztwie lasu na 2—3 pokojowe mieszkanie lub część domu na Zwierzyńcu, Antakalnis czy w śródmieściu. Wilno, tel. 23-93-95.

WYKONUJĘ

z czarnego granitu pomniki, nagrobki, ogrodzenia.
Adres: Wilno, ul. Kurzeniecka 6, tel. 63-05-58 lub Algirdo al. 6, tel. 63-99-65.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Wilno, al. Laiswes 60.
Indeks 67218
Cena 1 rb. (13 kop. akcyza).
W Polsce — 800 zł.
Zam. 810
Nr rejestracji — 322.
Drukarnia przedsiębiorstwa „Spauda".

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-79-66, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń i reklamy — ul. Subocz 1 (od podwórka) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel.: 62-66-04.

PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, al. Laiswes 60, 12 piętro, pokój nr 1212, tel. 42-69-63.